Nr. 244. Czwartek, 25 Października 1906. Rok 96.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki"**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.** Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9; we** Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował poborcę podatkowego, Jana Stafińskiego, głównym poborcą podatkowym dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądowego i naczelnika sądu powiatowego, dr. Karola Biegańskiego w Dobczycach, do Bochni.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziów powiatowych, Andrzeja Filipowicza w Żmigrodzie i Ignacego Piotra Horóbskiego w Żywcu, radcami sądu krajowego i naczelnikami sądów powiatowych, z pozostawieniem ich na dotychczasowych miejscach służbowych.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sekretarza sądowego w Myślenicach, Artura Wobra, radcą sądowym i naczelnikiem sądu powiatowego w Dobczycach.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi: sekretarza sądowego Błażeja Pawlika w Rzeszowie, dla Kolbuszowy, oraz adjunktów sądowych, dr. Zygmunta Mrowca w Leżajsku, dla Radomyśla wielkiego, a dr. Adama Kukalskiego w Rozwadowie, dla Ciężkowic.

Ministerstwo handlu zamianowało praktykantów rachunkowych: Włodzimierza Wołoszynowicza i Zygmunta Kohlmünzera asystentami rachunkowymi dla departamentu rachunkowego Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował słuchacza filozofii, Józefa Haburę we Lwowie, praktykantem departamentu rachunkowego wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 24 października.*

### Z komisyi reformy wyborczej.

W komisyi reformy wyborczej przemawiali w dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia pp. Hagenhofer, który oświadczył, że katolicki związek chłopski głosować będzie razem z innemi niemieckiemi stronnictwami za ochroną narodowych interesów Niemców, a następnie p. Stransky który polemizował z pp. Adlerem i Löckerem i zaproponował, aby dla zasadniczych postanowień ordynacyi wyborczej do Rady państwa zastrzedz większość $^2/_3$, a dla podziału okręgów wyborczych zadowolić się zwyczajną większością.

Z kolei zabrał głos prezes Koła p. Abrahamowicz i podniósł, że całą sprawę reformy wyborczej postawiono na porządek dzienny z niezwykłym pospiechem. Głównymi błędami reformy są „bloki": słowiański i niemiecko-romański. Czy przyszły rozwój stosunków będzie szedł w tym samym kierunku, mowca nie chce rozstrzygać. Najtrudniejsze zadanie komisyi polegało w każdym razie w ustaleniu cyfry mandatów dla poszczególnych królestw i krajów oraz w podziale mandatów. Obecnie żąda się, aby wszystko to, co komisya reformy wyborczej uchwaliła wśród wielkich trudności, miało cechę prowizoryczną i łatwo mogło być zmienione. Wychodząc z tego stanowiska należy przyznać, iż przedewszystkiem w interesie Rządu leży, by stosunki tak się ułożyły, aby umożliwiono pracę przyszłemu parlamentowi Jeżeli jednak przyszła Izba, rozpoczynając swą czynność, znajdzie się wśród takich warunków, iż wszystko to, co uchwalimy teraz po wielkich trudnościach, byłoby tylko prowizorycznem, to wówczas można oczekiwać, że w przyszłej Izbie na początku jej działalności wszystkie te kwestye byłyby rozpatrywane na nowo. Należy zważyć, iż Rząd oświadczył, że równocześnie z reformą wyborczą zmieni regulamin Izby i przeprowadzi reformę Izby panów.

W obu tych kierunkach atoli nic nie uczyniono, a szczególnie w sprawie reformy Izby panów, pomimo tego, że w przyszłym parlamencie nie będzie się miało do czynienia z Izbą posłów, reprezentującą poszczególne sfery interesów, lecz z Izbą ludową. Tak samo nie załatwiono jeszcze innych ustaw, związanych z reformą wyborczą. Wobec tego zachodzi uzasadniona obawa, że nowa Izba ze swymi 516 posłami chorować będzie na brak odpowiedniego regulaminu, co już dziś przy każdej sposobności okazuje się rzeczą wprost zgubną dla zdolności parlamentu do pracy. Tym stronnictwom, które istnieją i długo istnieć mogą bez parlamentu, jest to rzeczą obojętną. Dla Polaków natomiast nie jest to obojętne; uczynili też oni wszystko, co możliwe, aby parlament uczynić zdolnym do pracy. Koło polskie sądzi, że celem umożliwienia pracy przyszłej Izbie, wszystko to, co uchwalono w tej komisyi po wielkich trudnościach, powinno być także zabezpieczone, ponieważ ze względu na przyszłość i dobro państwa nie można dopuścić do prowizoryum. Z tego stanowiska wychodząc wyraźnie oświadcza się Koło polskie także za tymi wnioskami, które dają takie zabezpieczenie.

Na tem obrady przerwano do godz. 3 po południu.

Na posiedzeniu popołudniowem wyraził p. Schreiner zadowolenie z tego powodu, że Koło polskie wystąpiło wreszcie z rezerwy i dziś wyraźnie oświadczyło się za kwalifikowaną większością $^2/_3$ dla ochrony rozdziału mandatów. Jeżeli w Sejmach do zmiany ordynacyi wyborczej potrzeba obecności $^3/_4$ posłów i większości $^2/_3$ głosów, to żądanie podobnej ochrony dla ordynacyi wyborczej do Rady państwa jest zupełnie uzasadnione.

P. Zaczek polemizuje z mowcami niemieckimi i podnosi, że żądanie $^2/_3$ większości ani nie przedstawia wielkiej wartości dla Niemców, ani nie jest szkodliwe dla Czechów. Mowca apeluje do Niemców, aby odstąpili od swego żądania.

P. Gross widzi w wywodach p. Zaczka, w porównaniu z wywodami poprzednimi p. Kramarza, znaczne polepszenie i oświadcza, iż Niemcy od żądania swego nie mogą odstąpić.

P. Głąbiński wywodzi, iż sprawa zabezpieczenia podziału okręgów wyborczych przez kwalifikowaną większość, jest bardzo ważną z tego powodu, że w reformie wyborczej, która ma być uchwaloną, idzie nietylko o ustawę, która ma uregulować formalne prawo wyborcze i sposób postępowania wyborczego. Ustawa ta zawiera także dyspozycye o politycznej sile i o politycznym stosunku sił poszczególnych narodów, mianowicie sposobem odpowiedniego podziału okręgów, a właśnie to ustalenie stosunku wzajemnego sił poszczególnych narodów w ordynacyi wyborczej, było warunkiem reformy wyborczej. Austrya jest nietylko Państwem krajów, lecz

---

66)

JULIUSZ ZEYER.

## JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

I.

(Ciąg dalszy).

Zdjąwszy płaszcz i kapelusz, chodziła niespokojnie po pokoju i mimo zaproszeń Katarzyny, nie chciała usiąść.

— Nogi mi zupełnie scierpły i pragnę je znowu rozruszać — wymawiała się. Istotnym jednak powodem niepokoju było wzruszenie.

— Gdyby się był Giggi choć szklaneczkę wina napił — odezwała Katarzyna. Ale on jest uosobieniem sumienności i myśląc jedynie o pacyentach, zapomina zupełnie o sobie. Dzielny chłopak. Możesz być dumna z niego, ciociu.

— Sądzisz tak? — spytała pani Galli a stanąwszy przed Katarzyną, objęła ją za głowę i pocałowała w czoło. Z twarzy jej biło rozradowanie.

„Jak piękną musiała być ciocia za młodu" — myślała w duszy Katarzyna, patrząc na delikatną i bladą jej twarz, która pod wpływem radości rozjaśniła się słabym rumieńcem, i na te jej ciemne, podłużne oczy, pełne w tej chwili wilgotnego blasku.

— Niech przynajmniej ciocia zje biszkoptów i rozgrzeje się winem — prosiła ją w głos, podczas gdy w duszy snuła powyższe refleksye.

Ciotka Galli zmusiła się do jedzenia biszkoptów i popijała je winem.

W drodze postanowiła sobie nie zaraz wyjawić cel swych odwiedzin; w tej chwili jednakże nie była zdolna o czem innem myśleć i nie umiała dłużej czekać. „Najlepiej zacząć zaraz" zdecydowała się.

Jednakże, ku niemałemu jej zdziwieniu, sprawa, która zdawała się jej zawsze tak łatwa i prosta, o której myślała, że się jakoś sama przez się złoży, wydała się jej teraz nagle zawikłana i trudna. Nie wiedziała, jak ma zacząć a nadto dławiło ją jakieś niejasne i nieprzyjemne uczucie, z którego nie umiała sobie zdać sprawy. Niezdolna sobie była wytłumaczyć jaką drogą i jakiem skojarzeniem pojęć myśl jej utknęła na owym młodym mężczyźnie, którego na drodze spotkała jadąc z Giggim. Zasępiła się i milczała.

Katarzyna rozpytywała o różnych znajomych w mieście i nieraz zauważyła, że ciotka nic nie odpowiada. Wreszcie zastanowiło ją to.

„Co jej jest?" dziwiła się i umilkła. Po chwili utkwiła w nią swoje głębokie, duchowione oczy i powtórzyła na głos to samo zapytanie.

— Co cioci, na Boga? — odezwała się raz jeszcze zaniepokojona, że pani Galli nie odpowiada.

Ta ostatnia zaś dodawała sobie odwagi: „Po co z tem zwlekać, wszak to takie proste!" To mówiąc, objęła siostrzenicę za ramiona, pocałowała ją namiętnie i zawołała:

— Katarzyno! bądź ty jego żoną!

— Jego żoną? — powtórzyła za nią machinalnie dziewczyna. Czyją żoną?

To „czyją żoną" było udane. Wiedziała dobrze o kogo chodzi. Ciotka nie raz, nie dwa czyniła przed nią aluzye, a Suntarella mówiła z nią o tem kilkakroć otwarcie.

Katarzyna wiedziała zatem na pewno, kogo ciotka ma na myśli i nie ona też, tylko język jej, zadał ciotce to pytanie. Równocześnie owładnęło nią niemiłe jakieś uczucie. Zdawało się jej, że ujmę komuś czyni, że kogoś okłamuje. Z drugiej strony pani Galli inaczej zupełnie tłumaczyła sobie to jej „czyją żoną". Myślała w duszy: „dziewiczy wstyd i skromność, a może trochę drożenia się".

— Ach — odezwała się na głos — chcesz, abym jeszcze wyraźniej mówiła? — Udajesz zdziwioną! — Oj ty niedobra dziewczyno. Wszak wiesz doskonale, kogo mam na myśli. Wiesz, że dla mnie nie istnieje nikt na świecie prócz Luigiego i ciebie. Ty wiesz, że oddawna tego pragnę, wiesz, jak Giggi cię kocha, ja zaś wiem, że i ty rada mu jesteś, jak on tobie. Czyżbym się myliła?

Katarzyna milczała. Owo niemiłe uczucie stawało się w niej coraz silniejsze.

— Czyżbym się myliła? — powtórzyła pani Galli gładząc jej włosy.

— Bardzo rada jestem Luigiemu — rzekła powoli Katarzyna.

— I będziesz jego żoną! — zawołała pani Galli, przyciskając do piersi twarz dziewczyny.

Katarzyna uczuła nagle jakąś słabość, coś jakby mazgajstwo, coś jakby tchórzenie przed rozstrzygającą chwilą. Przez chwilę trzymała głowę na piersiach ciotki. Doznawała jakiejś ulgi w tem milczeniu i skrywaniu twarzy. Wnet jednak ustąpił ten jej zanik myśli, a w duszy działo się coś strasznego. Uczuła lęk, serce jej przestało bić, ziąb ją jakiś przeszył, a w uszach zaczęło szumieć. Poczuła najwyraźniej, że kłamie, że dopuszcza się podłej hypokryzyi. Wyrwała się prędko z objęć pani Galli i utkwiła w nią swoje oczy. — Była blada, usta jej drżały.

— Nie ciociu, nie! — szepnęła. — Daruj mi, ale nie mogę... — Więcej nie zdołała powiedzieć.

— Ty nie mówisz tego na prawdę! — zawołała pani Galli i zbladła również.

Nastało krótkie milczenie.

— Ty nie mówisz tego na prawdę! — powtórzyła.

— Nie kłamię nigdy, ciociu — odezwała się cicho dziewczyna.

— I dlaczegoż ty odtrącasz mego syna? — pytała pani Galli, a własne jej słowa, tak ją zasmuciły, że oczy jej zaszły łzami.

Katarzyna milczała, ale twarz jej bladła coraz bardziej. Co miała jej odpowiedzieć? Przed oczyma jej, wpatrzonemi w próżnię, mignęła jej jakaś postać, patrząca w nią nie oczyma, lecz dwiema jutrzenkami... Z drżących jej ust wymknęło się ciche westchnienie, zgubiony jakiś, marzący uśmiech, raczej cień uśmiechu, zamajaczył w jej oczach i zdawał się, jak motyl nad kwiatem, koło ust jej krążyć.

Pani Galli jednak pochwyciła w lot ten uśmiech i odgadła, co w sobie kryje i co oznacza.

„Ach, kochasz innego!" — chciała zawołać, gdyż i jej przemknął przed oczami cień młodego, bladego mężczyzny, który na drodze do Rzymu pozdrawiał z powozu Luigiego. Przemknęło jej to przez myśl, jak błyskawica. Stłumiła jednak swój okrzyk. Katarzyna, odrzucająca rękę jej syna, stała się dla niej tem samem obcą. Nagle otworzyła się między niemi przepaść.

„Jakiem prawem miałabym jej teraz robić wyrzuty"? — myślała. — „Toć mi już ona zupełnie jest obojętna". Na twarzy jej zarysowała się bolesna, smutna zmarszczka, której Katarzyna nigdy w niej dotąd nie widziała. Wzruszona wybuchnęła płaczem.

— Zraniłam ciocię — rzekła cicho, ujmując ją za rękę. Daruj mi.

— Nie gniewam się — odparła pani Galli wzruszona. — Ale widzisz, to było marzeniem mego życia — dodała po chwili, a po twarzy jej staczała się ciężka łza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.*

także Państwem narodów, a dla poszczególnych narodów nie jest bez znaczenia postulat, aby ich prawa w nowej reformie wyborczej były tak samo chronione, jak prawa krajów poszczególnych. Przy rozdziale mandatów rozmaite kraje, jak n. p. Galicya, zostały upośledzone, a to upośledzenie Galicyi wobec innych krajów zagwarantowane jest przez kwalifikowaną ochronę ilości mandatów.

Natomiast podział okręgów wewnątrz danego kraju, a więc polityczny stan posiadania narodu polskiego ma wisieć w powietrzu i ma istnieć możność naruszenia tego stanu posiadania zwykłą większością. Zarzut, że stan posiadania narodowego jest zmienny, uważać należy za słuszny, ale też z tego powodu nie żąda się zabezpieczenia podziału okręgów sposobem ustawą zasadniczą. Można było przecie żądać, aby oprócz liczby mandatów dla poszczególnych krajów, także liczba mandatów dla poszczególnych narodów została przez ustawę zasadniczo ustanowiona. Byłoby to jednak niesprawiedliwe, ponieważ właśnie zmienia się stan posiadania narodów, a parlament nie może uchwalać, aby ten, lub ów okręg na wieczne czasy przyznany był pewnej narodowości. Zmiana podziału okręgów wyborczych w drodze ustawodawczej nie jest wykluczona nawet przy ochronie kwalifikowanej większości.

Właśnie w obecnej chwili można zauważyć, że mimo, iż niektóre stronnictwa są przeciw powszechnemu i równemu prawu wyborczemu, uchwala się reformę wyborczą, albowiem wielkie polityczne przemiany wprawdzie ostatecznie kończą się głosowaniami, ale bywają wywoływane zawsze przez prądy czasu i dążenia pewnych rozwijających się klas ludności. Należy czynić różnicę między wielkimi dziejowymi prądami, a zwykłymi prądami chwili. Od pierwszych postanowienia ustawy nigdy nie mogą i nie będą chroniły, natomiast koniecznem jest, aby zabezpieczyć się wobec tych drugich, a to nietylko w interesie poszczególnych narodów, lecz także w interesie życia konstytucyjnego i parlamentaryzmu.

Oto przyczyny, z powodu których Koło polskie uchwaliło obstawać przy tem, aby podział okręgów, a zwłaszcza podział okręgów dla Galicyi, zagwarantowany był przez większość kwalifikowaną, albo też w inny skuteczny sposób.

Z faktem, że ta ochrona przyjęta będzie do ustawy, Koło polskie liczyło się już wtedy, gdy zaproponowało dla pewnych okręgów galicyjskich prawo proporcyonalne i odpowiednio do tego zaproponowało podział okręgów. Koło musiałoby teraz zrobić inne zestawienie, gdyby podział okręgów nie otrzymał ochrony kwalifikowanej. Żądanie tej ochrony wcale nie zwraca się przeciw Czechom i Koło polskie jest przekonane, że naród czeski jest tak silny, iż tego rodzaju zarządzenia bytu jego nie narażą ani też nie wstrzymają jego rozwoju kulturalnego. Należy dalej kroczyć drogą kompromisów a znajdzie się wyjście także w tej kwestyi.

Mowca polemizował w dalszym ciągu z p. Chocem i oświadczył się przeciw propozycyi p. Hrubego, aby przyjęto niektóre przepisy ordynacyi wyborczej parlamentu niemieckiego.

W końcu oświadczył, że nie może dziś mówić o stanowisku Koła polskiego w obec innych propozycyj, które się pojawiły szczególnie w prasie. Co do kwalifikowanej cyfry posłów obecnych, to osobiste zapatrywanie mowcy w tej sprawie jest takie, że tego rodzaju postanowienie byłoby bardzo trudne, gdyż musianoby tak wysoką cyfrę prezencyjną ustanowić, by w niej miały ochronę nietylko całe bloki partyjne, lecz także mniejsze partye narodowe. Mowca nie chce wprawdzie zasadniczo oświadczyć się przeciw tej propozycyi, a obecnie chce tylko wyrazić przekonanie, że drogi wyjścia szukać się musi, gdyż byłoby niedopuszczalnem, aby dojście do skutku reformy wyborczej z powodu tych dyferencyj zostało narażone.

P. Wassilko przypomina, że Rusini w reformie wyborczej w podwójny sposób zostali upośledzeni, mianowicie co do liczby mandatów i co do przepisów wyjątkowych, które dla Galicyi uchwalono. Te przyczyny wystarczyły, aby wystąpić przeciw dążeniu do utrzymania krzywd i przyłączyć się do tych, którzy przecież jeszcze usiłują zniszczyć dzieło reformy wyborczej. Mowca nie jest jednakże do tego stopnia naiwny, aby sądzić, że jego głosowanie w tej kwestyi mogłoby wywrzeć wpływ jakikolwiek i wie, iż głosów Rusinów nie będzie się słuchało, jak to było dotychczas. Mowca wie, że silne partye słowiańskie liczą się z potęgą Polaków i Rusinów zawsze opuszczają. Także więc i w tej kwestyi los Rusinów jest rozstrzygnięty i krzywda stanie się ustawą. Jak Rusini wobec tego zachowywać się będą, to dziś jeszcze trudno powiedzieć. Odpowiedzialność za to spada na tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za cały rozwój stosunków w Galicyi do dnia dzisiejszego. Mowca nie wie, jak jego klub w Izbie wobec tego przedłożenia się zachowa. Osobiście mowca jest za tem, aby przedłożenie stało się ustawą, ale tylko pod warunkiem, że postanowienie wyjątkowe o tworzeniu w Galicyi miejsc wyborczych do 1500 mieszkańców będzie usunięte, albowiem to postanowienie zmniejsza liczbę mandatów ruskich w Galicyi z 28 na 20 lub 22. Wprawdzie Koło polskie nie będzie za reasumcyą tej uchwały, ale rzeczą wszystkich innych stronnictw byłoby, pomódz Rusinom w tej sprawie, jeżeli życzą sobie reformy wyborczej.

Polemizując z p. Głąbińskim, wywodzi mowca, że poseł ten, ufając w siłę narodu czeskiego i słowiańskiego, sądzi, iż rozwój ich nie będzie wstrzymany przez uchwalenie większości $^{2}/_{3}$. Tego życzenia co do Rusinów nie wyraził p. Głąbiński. Ale pomimo większości $^{2}/_{3}$, pomimo, iż Rząd, wielkie stronnictwa i wszystko, co w Austryi posiada władzę, od lat dziesiątek zapominają o Rusinach, naród ruski posiada siłę, przy pomocy której przez wieki całe walczył z innym kolosem, aniżeli państwo austryackie, a któremu nie dał się zwalczyć, i dziś jest głównym filarem rewolucyi w Rossyi. Jeżeli pozostanie on bez poparcia Rządu i innych narodów, stanie się to ze szkodą dla Państwa.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie komisyi dziś wieczorem.

## Węgrzy w obec ustąpienia hr. Gołuchowskiego.

Z węgierskich kół rządowych otrzymał *Fremdenblatt* następujące informacye: Co do głównych zasad polityki zagranicznej niema żadnych, choćby najmniejszych dyferencyj pomiędzy obydwoma połowami Monarchii. Trójprzymierze jako podstawa tej polityki, niezamącone przyjazne porozumienie z innemi mocarstwami, jakoteż swobodny rozwój państw bałkańskich — oto dążenia znajdujące oddźwięk zarówno po tej, jak po tamtej stronie Litawy. Węgry nie żądają dla siebie niczego więcej, jak tylko osiągnięcia zupełnej równości, a więc czegoś, co wcale nie sprzeciwia się interesom austryackim. Jest życzeniem Węgier, by Minister spraw zagranicznych, był istotnie Ministrem wspólnym, by występował na zewnątrz jako wspólny obu państw organ. Temu życzeniu nie powinna Austrya sprzeciwiać się nawet pomimo dążenia Węgier do reform wojskowych.

Niewłaściwem byłoby przypuszczać, że Węgry zamierzają skorzystać z ustąpienia hr. Gołuchowskiego w tym duchu, by pokusić się o gruntowną reformę kierownictwa spraw zagranicznych. Węgry zanadto zajęte są pracą około budowy własnego państwa i równie gorąco pragną opartej na trójprzymierzu polityki ugodowej, jak Austrya, która obecnie znajduje się właśnie na drodze do zdemokratyzowania swej konstytucyi za pomocą stosownych reform wewnętrznych.

A już największym błędem byłoby przypuszczać, jakoby na Węgrzech w przesileniu kanclerskiem odegrały rolę ambicye osobiste. Wystarcza n. p., aby ktoś był krewnym pewnej osoby, a plotkarstwo już i z tego potrafi ukuć niewiadomo, co za bajki.

*Magyar Orszàg*, organ koalicyi wywodzi, że ustąpienie hr. Gołuchowskiego jest zwycięstwem Węgier, jako stronnictwa niezawisłości. Ustąpienie to dowodzi, że Minister, który nie posiada zaufania u większości ciała ustawodawczego nie może pozostać w urzędzie. *Magyar Orszàg* zaprzecza, jakoby hr. Gołuchowskiego czyniono odpowiedzialnym za wydarzenia z dnia 23 września. Odpowiedzialność za nie ponosi jedynie rząd ówczesny. Hr. Gołuchowski zwrócił przeciwko sobie nieufność Węgier dla tego, ponieważ dla swej polityki zagranicznej nie umiał pozyskać zaufania.

*Pester Lloyd* pisze: Rzeczowe przyczyny dymisyi łatwo odgadnąć. Cała polityka hr. Gołuchowskiego poprzestawała w ostatnich czasach wyłącznie na ochronie tego, co już osiągnięto. Jeśli w austryackiej prasie odzywają się głosy, jakoby ustąpienie hr. Gołuchowskiego było zwycięstwem Węgier, to jestto dziwna naprawdę logika — gdy właśnie pisma, które działalności hr Gołuchowskiego odmawiają uznania, spychają równocześnie odpowiedzialność za jego ustąpienie na wpływy węgierskie.

## KORESPONDENCYE.

### Wiedeń, 22 października.

(Ustąpienie JE. Agenora hr. Gołuchowskiego).

(i) Tutejszy „świat polityczny" pozostaje naturalnie pod wrażeniem dymisyi JE. hr. Agenora Gołuchowskiego z urzędu Ministra spraw zagranicznych. Rzecz to zrozumiała zarówno wobec doniosłości urzędu, na którym nastąpić ma zmiana, jak wobec powagi osobistości ustępującego Ministra.

Syn znakomitego męża stanu, autora dyplomu październikowego, twórcy pierwszej konstytucyi austryackiej, Ministra i niezapomnianego Namiestnika Galicyi, JE. Agenor hr. Gołuchowski wziął po ojcu nie tylko tradycye polityczne, ale także i świetne dyplomatyczne uzdolnienie. Każdy mąż, działający w życiu publicznem, nieprzyjaciół politycznych mieć musi; ale nawet nieprzyjaciele hr. Gołuchowskiego nie mogą mu odmówić ani wielkiej politycznej bystrości i daru szybkiego oryentowania się, oraz przewidywania, ani koniecznego dla dyplomaty i polityka spokoju i umiejętności panowania nad sobą, ani dyskrecyi i zręczności wielkiej, ani szerokich widnokręgów myślowych, ani wierności przekonaniom i programowi, ani zdolności robienia planów na daleką metę i przeprowadzania tych planów, ani ręki szybkiej, zręcznej, energicznej. Wszystko to zaś są przymioty dla dyplomaty, zwłaszcza na stanowisku tak ważnem, wybitnem i trudnem, jak stanowisko austro-węgierskiego Ministra spraw zagranicznych, po prostu nieodzowne. Hr. Gołuchowski łączył zaś z niemi jeszcze liczne i wielkie zalety osobiste, które także dla urzędu jego, wymagającego utrzymywania tak nieustannych stosunków z dyplomatami i politykami całej Europy, możnaby powiedzieć całego świata, miały niezmierną wartość. Był więc prawdziwie, jak Anglik powiada: *The right man of the right place.*

Stanowisko Ministra Austro-Węgier dla spraw zagranicznych jest zaś bardzo ważnem ale i trudnem zarazem nietylko ze względu na wielkomocarstwowe zadania, obowiązki i charakter Monarchii, lecz także

---

3)

# Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

## BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

### I.

(Ciąg dalszy).

— Pobierzemy się w maju. Powiedz, że tak!

— Ależ tak!

— Józiu, musisz mi uczynić jedną obietnicę.

— Jaką?

— Że nigdy już nie dotkniesz kart. One są powodem wszystkich naszych nieszczęść. Pomyśl, jakie życie wiodłeś przez ostatnich sześć miesięcy, o wszystkich troskach i niepokojach, jakich mnie nabawiłeś! Każdej nocy płakałam. Mówię to na prawdę, Józiu!

On śmiał się na całe gardło.

— Ach! chciałbym to widzieć!

Ona także się śmiała.

— A przecież to prawda!

Pobiegła po swój paltocik i kapelusz, aby przejść się z nim po ulicy Jerzego, na której całe setki ludzi z miotłami i łopatami śnieg odgarniały. W długim futrzanym płaszczu, w wysokich butach, przy których ostrogi brzęczały, Józef wyglądał wspaniale; wydawał się szczęśliwy, że żyje, a oblicze jego, kwitnące zdrowiem, czerwieniło się pod wpływem zimna i szczęścia. Na ulicy Jerzego wszyscy go znali.

— Patrzcie! oto Józef Heidenstamm ze swoją narzeczoną!

Od wiosny do jesieni w 1887 r. wygrywał rekordy i pobił nawet swego brata, którego sława jako jeźdźca była powszechnie znana. W żadnem innem mieście na świecie nie ceni się tak wysoko zasług podobnych, jak w starożytnej osadzie Hanoweru.

„Józef wygrał sześćdziesiąt siedm biegów, a między innymi „bieg Armii". Często nawet dosiada podłych koni, a jednak zawsze wygrywa. On wszystko potrafi!"

Ostatni z uliczników Hanoweru wiedział o tem i mówiąc o baronie Heidenstamm, wyrażał się po prostu „Józef".

Wszyscy zazdrościliby Maryi Schulenberg takiego narzeczonego, gdyby ona nie była Maryą Schulenberg.

Ale wszyscy także jednomyślnie uznawali, że Józefowi warto było pozazdrościć: „Wspaniała dziewczyna, prześliczna, perła miasta".

Miała na sobie toczek futrzany i żakiecik zielony, także futrem obszyty, który całe miasto znało, gdyż Marya go nosiła już i przeszłej zimy. Jak na panienkę z jej towarzystwa, może aż nadto skromnie się ubierała; u trzeciego guzika żakietu wpięła bukiecik fiołków, przyniesiony przez Józefa. Była to jedyna jej ozdoba.

Zaledwie zwracano uwagę na Józefa; wszyscy się obracali, aby patrzeć na śliczną jego narzeczoną. Wyglądała rozpromieniona; szczęście ją przeistaczało.

Obok Maryi, Józef suchy i żylasty, jak przystało na kawalerzystę, wydawał się prawie mały, pomimo, że przewyższał ją na szerokość dłoni. Jednakże smukły wzrost młodej dziewczyny o giętkich, a pełnych kształtach, czynił, że narzeczony wydawał się nieco niższy i niepozorny. Chodząc, miał zwyczaj pochylać się ciałem nieco naprzód ruchem leniwym, czemu zawdzięczał niejedną naganę od swoich przełożonych, szczególnie w pierwszych latach służby w pułku. Być może, iż brakowało mu potrzebnej energii, aby się pozbyć tego przyzwyczajenia, a może ten sposób trzymania się był charakterystyczną cechą jego osobistości. W chwilach stanowczych jednakże, umiał odwołać się do swojej inteligencyi, której posiadał bardzo wiele i do siły swojego ciała, złożonego z samych muskułów, która była herkulesowa, ale najczęściej opuszczał się, a w tej leniwej postawie odgadywało się słabość jego charakteru.

— Józiu, trzymaj się prosto!

— Dobrze, dobrze.

Marya powtarzała mu to co chwila, a skoro się wyprostował, wydawał się nagle, jakby nie ten sam.

Na ulicy Jerzego, która ze swojemi szerokiemi, zadrzewionemi alejami, z olbrzymimi gmachami i ogromnym ruchem, jest może najpiękniejszą ulicą w całych Niemczech, przesuwa się o tej porze południowej całe eleganckie towarzystwo miastowe. Widać tam różnobarwne mundury wszystkich pułków kawaleryi, wśród których wyróżniają się tak bardzo dystyngowane błękitno-białe dolmany ułanów króla hanowerskiego, którzy mają pretensyę, zupełnie słuszną z powodu niezliczonych tryumfów, odniesionych na placach wyścigowych, że są najznakomitszym pułkiem kawaleryi w całej armii. Widać tam także studentów Uniwersytetu w kaszkietach różnej barwy, pięknych młodzieńców z twarzami pełnemi szram, a nareszcie eleganckie panie tego miasta, zaludnionego przeważnie przez przemysłowców, urzędników i oficerów. Cały ten świat przechadzał się po prawej stronie ulicy, słuchając wojskowej muzyki, grającej przed królewskim teatrem.

Przyjaciele i znajomi, spotykający narzeczonych, przesyłali im przyjazne i serdeczne pozdrowienia. Lubiono ich, jak się lubi wogóle to, co jest młode i ładne. A przytem, tak doskonała harmonia panowała między nimi, że nawet najbardziej obojętni nie mogli się powstrzymać, aby nie powiedzieć, patrząc na nich: „Stworzeni są jedno dla drugiego".

Ci, którzy znali sytuacyę młodej pary, to znaczy prawie całe miasto, zachwyceni byli wonią romantyczną, jaka z nich wiała.

Naprzód, oboje byli tak śmiesznie młodzi: ona miała dopiero ośmnaście lat, a on był zaledwie o pięć lat od niej starszy; a przytem, był to związek z najszczerszej miłości, on był oficerem bez wielkiego majątku, a ona sama wychowana była w najskromniejszych warunkach. I oboje mogliby bez wątpienia zrobić świetniejsze partye.

Ci, których promieniejące szczęście młodych nadto raziło, a byli tacy niestety, pocieszali się nadzieją, że przyszłość nie omieszka przynieść tym szczęśliwym wybrańcom losu swoją część trosk i ciężarów. „Nie będzie długo taka ładna, a on taki młody. Potem przyjdą dzieci, a wraz z niemi kłopoty i za lat dziesięć z całej tej wspaniałości zostanie tylko skromne i biedne małżeństwo oficerskie".

Ale Józef i jego narzeczona nie słyszeli tego, co mówiono w około nich. Szli ciągle ulicą Jerzego, póki nie pozostawili za sobą tłumu spacerujących i nie doszli do bramy Herrenhausen, gdzie śnieg jeszcze nie odmieciony, gromadził się przed nimi po obu stronach trotuaru.

— Czy dalej idziemy, Marior?

— Naturalnie!

Puściła jego ramię i obiema rękami podniosła swoją skromną sukienkę, z pod której ukazały się wysokie trzewiki z grubej skóry.

— A więc, chodźmy! Ty Józiu, idź naprzód, a ja pójdę śladami twoich kroków.

Szli przez chwilę śmiejąc się głośno, bo nie było jej bardzo łatwo trafić zawsze w ślady jego kroków na śniegu. Często bardzo źle stąpiła i zapadała się wówczas tak głęboko, że śnieg miała powyżej bucików.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ze względu na skomplikowane stosunki wewnętrzne i dualistyczny ustrój Państwa. Hr. Gołuchowski umiał jednak przez długie lata zwycięsko pokonywać trudności piętrzące się na rozmaitych punktach szachownicy europejskiej lub też po obu stronach Litawy. Historya jego dwunastoletnich blisko rządów byłaby właściwie historyą ostatniego dwunastolecia Austryi i Węgier, bo pomiędzy stanowiskiem Ministra spraw zagranicznych a Rządami obu Państw zachodzi stosunek wzajemnego oddziaływania na siebie, — wieleż to zaś wewnętrznych burz, przesileń i zametów po obu stronach Litawy wstrząsnęło Państwem właśnie od maja r. 1895, odkąd w pałacu hr. Kaunitza na Ballplatz zamieszkał hr. Gołuchowski. Na ten czas przypada przecież obstrukcya niemiecka a potem obstrukcya czeska w parlamencie wiedeńskim, liczne zmiany gabinetowe w Austryi, — przesilenia ostatnich lat na Węgrzech, obstrukcya węgierska, powstanie węgierskiej koalicyi, wzmożenie się partyi niezawisłości, dwukrotne w ciągu roku rozwiązanie węgierskiego parlamentu, rządy bar. Féjerváręgo. Ostatecznie i hr. Gołuchowski padł ofiarą tych wewnętrznych przesileń, bo powodem dymisyi jego jest antagonizm partyi niezawisłości węgierskiej, stanowisko węgierskiej Delegacyi, czy właściwie pewnej części węgierskiej koalicyi, przypisującej hr. Gołuchowskiemu winę przez długi czas niefortunnych usiłowań swych opanowania sytuacyi na Węgrzech. Ale hr. Gołuchowski ustępując może unieść z sobą przekonanie, że przeprowadził politykę zagraniczną Monarchii przez tę epokę wewnętrznych wstrząśnień niezwykle szczęśliwie, że potrafił zdziałać, iż mimo całej wewnętrznej zawieruchy stanowisko Monarchii na zewnątrz pozostało niewzruszenie wielkomocarstwowem, a jej powaga raczej wzmogła się, aniżeli osłabła. To mu kiedyś historya wysoko policzy, to pozostanie trwałą i wielką jego zasługą.

Trójprzymierze, ten fundament zagranicznej polityki Monarchii od lat dwudziestu, względnie dwudziestu sześciu, utrzymane i odnowione, — a równolegle z niem zainaugorowane i przeprowadzone przez hr. Gołuchowskiego zbliżenie się do Rossyi w sprawach bałkańskich (od wspólnej noty hr. Gołuchowskiego i hr. Murawiewa datowanej w kwietniu r. 1897 z Petersburga, a wystosowanej do państw bałkańskich, aż do programu, ułożonego na zjeździe w Mürzusteg): oto najważniejsza charakterystyka rządów i polityki hr. Gołuchowskiego. Po za tem troskliwe wyrównywanie różnic między Austro-Węgrami i Włochami, pomyślne ukształtowanie stosunków z Rumunią, dobre stosunki z państwami zagranicznemi w ogóle, a Anglią i Francyą w szczególności, ważna i usilna akcya pokojowa na Bałkanie, — z drugiej zaś strony odnowienie traktatów handlowych z zagranicą, interwencya, takim uwieńczona rezultatem, na konferencyi w Algesiras, to dalsze najwybitniejsze punkty wytyczne urzędowania hr. Gołuchowskiego.

Cieszył się on wielkiem osobistem zaufaniem Monarchy i szacunkiem dyplomatów i naczelników państw zagranicznych; ustępuje zaś w nim pierwszy Polak, który rezydował na Ballplatzu i przez długie lata kierował ztamtąd z powodzeniem tą samą polityką, w której ongi książę Metternich uchodził za mistrza.

---

**Rzym,** 20 października.

(Z wystawy międzynarodowej w Medyolanie. — Powszechny pokój na wystawie. — Wystawa przezorności).

Międzynarodowa wystawa w Medyolanie dobiega już do końca, gdyż zamkniętą będzie w początkach listopada, więc też i ja chcę zamknąć wspomnienia moje z tej wystawy wrażeniami wyniesionemi z pawilonów pokoju i przezorności.

Dla przeciętnego gościa nie przedstawiają ani jeden, ani drugi wielkiego interesu. Na ścianach są zestawienia dat statystycznych, wykazy, na półkach: książki i broszury, a w ogóle mało zwiedzających i pewna jednostajność urządzenia. Ale w nich złożone zostały dokumenty dwóch idei, mających wielkie znaczenie społeczne.

Skoro wejdziesz do pawilonu pokoju wsuwają ci w rękę odezwę oddziału lombardzkiego międzynarodowego Towarzystwa pokoju: „Witaj, uprzejmy gościu naszej wystawy!... Bądź pozdrowion w naszym pawilonie pokoju!“ — tak się rozpoczyna poetyczne powitanie, jak gdyby wszystko, co obaczysz w tym pawilonie miało być poezyą i niczem więcej. Wprawdzie dalej w tekście jest mowa o rozmyślaniach nad potworną zapobiegliwością ludów, aby wydoskonalać się w sztuce wzajemnego mordowania się i o wojennym obłędzie i o koniecznej potrzebie, aby wszyscy krzyczeli głośno przeciwko wojnie, celem zmuszenia rządów do ogólnego rozbrojenia się — ale, przyznać muszę, i to także wydało mi się jednak poezyą, poezyą społeczną, szczytną improwizacyą wobec ponurych dyalogów armatnich.

W obecnej chwili kiedy byłem na wystawie, zasiadał tutaj w Medyolanie piętnasty z rzędu kongres pokoju, i ten, jak jego poprzednicy, zamknął się bez widocznego praktycznego rezultatu. Od roku 1889, daty pierwszego kongresu, mieliśmy całe szeregi wojen: japońsko-chińską, grecko-turecką, Hiszpanii ze Stanami Zjednoczonymi, Anglii w Transvaalu i wreszcie rossyjsko-japońską.

Dziś nawet niewiadomo, kiedy zbierze się druga konferencya pokojowa w Hadze. Nie zażegna także zmory wojny obraz G. Previatego, znanego symbolisty-malarza „Okropności wojny“ *(a tempera)*, przedstawiający pole bitwy z konającymi i stadem kruków, gotujących się do uczty. Wielki obraz ten zawieszono tu na ścianie obok najrozmaitszych myśli i zdań znakomitych ludzi na cześć pokoju: Al. Manzoniego, Wiktora Hugo, Mazziniego, Cavoura, Zoli, Goethego, E. Castelara, De Amicis i t. d.

Mojem zdaniem najsilniejszą, najwymowniejszą manifestacyą na rzecz pokoju stanowią kolosalne armaty Kruppa z długiemi paszczami, wystawionemi w pawilonie marynarki....

Prezesem Związku lombardzkiego jako filii międzynarodowego Towarzystwa pokoju jest p. Teodor Moneta, w Nizzy zaś, o ile wiem, prezesem miejscowej filii jest hr. Gurowski, który ma nawet zatarg z Towarzystwem, gdyż z początku obiecał znaczny fundusz na wystawienie pałacu pokoju i wojny w Lucernie, a potem dar ten cofnął.

Co w pawilonie pokoju istotnie trafia do przekonania, to zestawienie kolosalnych cyfr, jako wydatków na uzbrojenia. Austrya i Włochy wydają na ten cel około 13 milionów dziennie, Francya 25, Niemcy 25 5, Rossya 28 milionów.

Ostatecznie nastręcza się jako lekarstwo, sąd rozjemczy międzynarodowy, którego pierwszym wyrazem jest ustanowione przed siedmiu laty w Hadze Biuro rozjemcze. Do najgorliwszych działaczy w kierunku pokojowym należą: Fryderyk Passy, członek Akademii francuskiej, deputowany Sekwany, socyolog, założyciel „Towarzystwa pokoju“ i prezes „Francuskiego Towarzystwa dla sądów rozjemczych międzynarodowych“, oraz baronowa z hr. Kińskych Suttnerowa z Wiednia.

Oboje przyjechali też na kongres do Medyolanu, tak, jak i Rossyanin, Jakób Nowikow, dalej generał Türz z Węgier, Anglik Evans, deputowany Collajanni, oraz wielu innych.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, pan Roosevelt, nadesłał kongresowi długi telegram z powitaniem i powinszowaniami.

Zdaje mi się — ponieważ szło o ułożenie niejako programu prac przyszłej konferencyi w Hadze — że wniosek postawiony przez p. J. Nowikowa i uchwalony z poprawkami przez zgromadzonych, był jeszcze najpraktyczniejszy. Zalecono w nim, aby konferencya zajęła się nie rozbrojeniem, ale ograniczeniem uzbrojeń — u mocarstw.

Nierównie większe pod praktycznym właśnie względem znaczenie ma pawilon Przezorności z rozmaitymi wykazami, zestawieniami, dającemi obraz Stowarzyszeń wspólnej pomocy, ubezpieczeń, spółek spożywczych. instytucyj oszczędności, kredytu, ubezpieczeń od wypadków, przeciw zmowom, spółek budowlanych dla robotników i t. d. Około 800 włoskich takich instytucyj nadesłało swoje wykazy i daty statystyczne. Główną rolę grają naturalnie Medyolan i Lombardya, jako najwięcej postępowe, przemysłowe i umysłowo rozwinięte. Federacya spółek roboczych medyolańskich, których jest 27 na 5.523 członków, 1.483 robotników, 784.401 lirów kapitału i przeprowadziła już interesów na 4,109.302 lirów, gdy tymczasem inny związek „Unia robocza medyolańska“ wykazuje, że od roku 1886 do 1904 wniesiony kapitał wzrósł z 7.941 lirów do 2,840.755 lirów, zwyczajne rezerwy do 797.708 lirów, nadzwyczajne do 382.718 lirów i uczestnicy z 396 do 9 188 (z których 3 411 kobiet), sprzedaże z 7.005 lirów do 7,388.420 lirów.

Ministerstwo rolnictwa ogłosiło statystykę włoskich Kas oszczędności od r. 1822 do 1904. Swietny przykład daje medyolańska Kasa oszczędności z 768 milionami majątku i depozytów, może największa w tym rodzaju instytucya w świecie.

Należy tu nadmienić, że na polu społecznem istnieje zwłaszcza w północnych Włoszech silna konkurencya między katolikami a liberalnymi. Unia katolicka w Brescii i druga grupa Dzieła kongresów katolickich *(opera dei Congressi)* w Bergamo wystawiły obrazy własnej działalności. Ta ostatnia założyła 121 związków wiejskich, i rolnych, 50 spółek dzierżawnych, 185 stowarzyszeń zawodowych i lig pracy, 71 kółek, grup i związków *(fasci)* ludowców, trzy towarzystwa anonimowe kredytu (na akcye), 680 towarzystw wspólnej pomocy, dziewięć towarzystw zarobkowych, trzy przytułki, sypialnie publiczne, 11 sekretaryatów dla ludu 142 stowarzyszeń wspólnych ubezpieczeń od śmiertelności bydła, 26 towarzystw ubezpieczeń od ognia i gradu, 152 spółek spożywczych i pracy, 14 towarzystw budowlanych dla robotników i ludu.

W sali Szwajcaryi można przekonać się o zmyśle oszczędności u rozmaitych narodów z szerokich dat statystycznych. Na czele, stoi Dania z 46, lirami na mieszkańca, potem Szwajcarya z 42, Belgia z 41, Szwecia z 33, Norwegia z 30, Niemcy z 26, Francya z 25, Australia z 24, Anglia z 22, Holandya z 18. Włochy z 16, Austro-Węgry z 12. Stany Zjednoczone z 8, Japonia z 7, Kanada z 3, Rumunia z 2, Rossya z 2, Bułgarya z $1\frac{1}{2}$, Hiszpania z 1, Serbia z $\frac{1}{2}$ i Grecya z $\frac{1}{4}$ lirów, na mieszkańca.

W Medyolanie, ma być teraz założone Muzeum społeczne na wzór paryskiego *Musée Social.*

W r. 1907, urządza Wenecya siódmą wystawę międzynarodową sztuki (od końca kwietnia do końca października). Dopuszczeni będą cudzoziemcy, oraz wyroby sztuki zdobniczej, pod warunkiem, iż przedmioty nie były poprzednio wystawione we Włoszech.

*D.*

---

## Z pod berła rossyjskiego.

Z rozmaitych danych sądząc, przypuszczać istotnie dzisiaj już można, że nowe

**wybory do Dumy**

odbędą się w państwie rossyjskiem w ciągu najbliższych kilka tygodni. Akcya przedwyborcza nie rozpoczęła się jeszcze wprawdzie, jednakże poszczególne frakcye polityczne obliczają już swoje siły a rząd przedsiębierze wszystko, byle tylko przeszkodzić zbyt nieprzyjemnym niespodziankom.

Instrukcya w sprawie wyborów do Dumy, według informacyj gazet petersburskich, będzie ogłoszona w dniu 30-ym b. m. Wybory odbędą się podobno według następującego porządku:

W dniu 28 listopada w całej Rossyi europejskiej, z wyjątkiem Królestwa Polskiego, kraju Nadbałtyckiego i Kaukazu, odbędą się wybory pełnomocników włościańskich. W dwa tygodnie potem, jednego dnia w całem państwie odbędą się powiatowe zebrania wyborcze w celu wybrania wyborców. W tym samym mniej więcej czasie odbędą się wybory wyborców w tych miastach, które nie korzystają z prawa wyboru własnego posła do Dumy. Zebrania wyborcze w miastach, korzystających z tego prawa, odbędą się w pierwszych dniach stycznia.

Co się tyczy zjazdów gubernialnych wyborców dla ostatecznego wyboru posłów do Dumy, to odbywać się one będą w ciągu trzech dni: 16, 17 i 18 lutego. Tegoż dnia odbędą się zebrania wyborców dla ostatecznego wybrania posłów w Petersburgu, Moskwie, Odessie, Charkowie, Rostowie nad Donem, Kijowie i Orle.

Podane powyżej terminy wyborów mają znaczenie taktyczne. Przez jednoczesne wybory ostateczne w miastach i zjazdach gubernialnych, władze pragną sparaliżować możliwość jednoczesnej agitacyi przywódców różnych partyj.

W r. z. przywódcy „kadetów“, Milukow i Hessen, po wyborach w Petersburgu, wyjechali do Moskwy i tam przyczynili się do zwycięstwa swojej partyi. Według nowej instrukcyi, przebalotowani w jednej miejscowości, nie mogą stawiać swej kandydatury w innej, a osoby wybrane już na posłów, nie mogą uczestniczyć w późniejszych zebraniach wyborczych w innych miejscowościach.

Według komunikatu *Petersburskiej Agencyi telegraficznej*: w wyjaśnieniu ustawy o wyborach do Dumy państwowej senat rządzący postanowił:

1. Na pełnomocników zebrań gminnych do udziału ich w zjazdach wyborczych mogą być wybierani tylko włościanie, właściciele domów.

2. Robotnicy w fabrykach i zakładach przemysłowych, biorący udział w wyborach do Dumy w porządku osobnym, przez ukaz z dnia 24 grudnia 1905 r. ustanowionym, poza warunkami cenzusu majątkowego, nie mogą jednocześnie uczestniczyć w tych wyborach również w okręgu wyborczym miejskim lub w zjazdach: powiatowym właścicieli ziemskich, wyborców miejskich czy też pełnomocników gminnych.

3. Włościanie, którzy przy pomocy Banku włościańskiego nabyli grunta, zarówno w łonie gromad wiejskich i spółek włościańskich gruntowych, jak i osobiście, uczestniczą w wyborach do Dumy na zasadach ogólnych, ustanowionych dla włościan, t. j. w łonie zgromadzeń wiejskich i gminnych i nie mogą być zapisywani z tytułu właścicieli ziemskich powiatowych.

4. Kozacy małorossyjscy, jak również Baszkirowie i mieszkańcy wsi innych nazw, władający pierwsi kozackimi, a drudzy baszkirskimi gruntami, uczestniczą w wyborach do Dumy na zasadach ogólnych, ustanowionych dla włościan, t. j w łonie zgromadzeń wiejskich gminnych i nie mogą być zapisywani z tytułu własności tych gruntów do list wyborczych właścicieli ziemskich powiatowych.

Dużo światła na sprawę wyborów i wewnętrzne położenie w państwie, rzuca

**rozmowa ze Stołypinem,**

nie bez racyi roztelegrafowana do rossyjskich i zagranicznych dzienników.

Na zapytanie przedstawiciela *Nowego Wremieni* co do ukazu o równouprawnieniu włościan, Stołypin odpowiedział: „Przypisuję temu ukazowi wielkie znaczenie. Wywrzeć on powinien niemały wpływ na cały układ codziennego, powszedniego życia włościaństwa, poza tem jest on krokiem naprzód na drodze ku urzeczywistnieniu równouprawnienia, zapowiedzianego w manifeście 30 października. Sądzę, że przyczyni się on również do uspokojenia społeczeństwa, które widzieć powinno w ukazie tym dowód, że rząd konsekwentnie dąży do wypełnienia swego programu“.

W kwestyi terminu wyborów minister powiedział: „Ogłoszenie terminu wyborów było niemożliwe, póki senat nie wyjaśnił niektórych wątpliwych punktów ustawy wyborczej. Teraz senat tę kwestyę wyjaśnił i wątpliwości usunął. To też obecnie termin wyborów zależy jedynie od sprawdzenia list wyborczych, które muszą być uporządkowane, zgodnie z wyjaśnieniami senatu. Obecnie można będzie naznaczyć wybory w ten sposób, by Duma mogła się zebrać na 5 marca. Nikt nie ma prawa wątpić, że się na ten termin zbierze, wobec kategorycznych zapewnień moich“.

W sprawie stosunku ministerstwa do Związku narodu rossyjskiego Stołypin powiedział:

„Stronnictwa chętnie wciągnęłyby rząd do walki partyjnej, lecz rząd jest bezpartyjnym, bo u nas niema parlamentaryzmu. Powiedziałem to członkom Związku narodu rossyjskiego, kiedy złożyli mi wyrazy współczucia z powodu wypadku na wyspie Aptekarskiej. Do programu swojego nie włączyli oni nic z tego, co opinia publiczna zwie mianem czarnosecińsiwa. Skoro grupa ta nie ucieka się do gwałtów, jest ona poprostu skrajną prawicą, działającą legalnie; przywiązanie jednak do zasad monarchicznych nie może czynić z niej jeszcze partyi rządowej, gdyż rząd stoi po za partyami. Prezes Rady ministrów nigdy nie mógł zrzec się programu, opartego na urzeczywistnieniu zmian, zapowiedzianych przez władzę najwyższą, i zwołania Dumy na 5 marca“.

### Zjazdy stronnictw.

W Petersburgu obraduje obecnie zjazd grupy centrum Rady państwa. Zjazdowi temu, w którym biorą udział także minister oświaty Kaufmann i minister handlu Fiłozofow, przewodniczy były minister rolnictwa Jermołow. Na porządku obrad jest głównie sprawa nowych wyborów do Dumy wogóle i kwestya środków, za pomocą których możnaby zapewnić wybór ludzi, „reprezentujących na prawdę interesy całego państwa“. Jermołow, zagajając obrady, zaznaczył, że należy starać się o to, ażeby przyszła Duma zdolna była naprowadzić kraj na drogę porządku i odrodzenia. Podczas obrad stwierdzono, że nastrój prowincyi znacznie się zmienił. Duch opozycyi w wielu miejscowościach ustąpił poczuciu niebezpieczeństwa wobec nadchodzącej anarchii. Nawet przedstawiciele Królestwa Polskiego oświadczyli podobno gotowość popierania rządu, jeśli nie zatrzyma się on na drodze wprowadzenia w życie reform.

Roztrząsając środki zapewnienia pożądanego składu Dumy, zebranie znaczną większością głosów orzekło, że prawo wyborcze nie może być zmienione bez zezwolenia Dumy państwowej i Rady państwa.

Popierając niezmienność prawa wyborczego, grupa jednocześnie uznała za konieczne przedsięwzięcie środków, któreby usunęły niepotrzebne dla celów państwowych ograniczenia, wprowadzające rozdrażnienie i niezadowolenie. — Wydanie zasadniczych aktów prawodawczych, zmieniających ustrój państwowy, według mniemania grupy, możliwe jest tylko przy współudziale przedstawicielstwa ludowego.

Kwestyę żydowską na razie wyodrębniono z obrad. W zjeździe uczestniczy około 60 członków Rady państwa.

W innym zupełnie duchu przemawiano w Kijowie, na kongresie „prawdziwych rossyjskich ludzi“. Na ostatniem posiedzeniu tego kongresu znów uderzano ostro na system rządów konstytucyjnych. Gwałtowną mowę reakcyjną wygłosił między innymi redaktor *Kołokoła,* Jeleniew. Wskazywał on na szkodliwy wpływ prasy postępowej, napadającej nawet na znanego popa cudotwórcę, Jana Kronsztadzkiego. Mowca ostrzegał, że obcoplemieńcy mogą zawładnąć władzą centralną, że w ministerstwie komunikacyi przeważają Żydzi i dowodził, że należy ograniczyć procent obcoplemieńców w instytucyach centralnych, a Żydów wcale do nich nie przyjmować. Mowę Jeleniewa zjazd przyjął burzliwymi oklaskami.

---

# KRONIKA.

*Lwów, 24 października.*

— **Kalendarz.**

Czwartek (25 października): Jana Kantego. — Samomysła — Prowa M.

Wschód słońca o godzinie 6·04 rano, zachód słońca o godzinie 4·10 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, temperatura łagodna; w Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, nocą chłodno, dnie łagodne, rano mgła.

---

— **Najd. Arcyksiążę Otto** przybył onegdaj z Schönau i zamieszkał w Wiedniu w wynajętej willi na Währingu. Podróż z Schönau do Wiednia odbył Najd. Arcyksiążę, na własne życzenie, w samochodzie Tow. ratunkowego. Stan zdrowia Najd. Arcyksięcia jest zupełnie pomyślny, nie widać również żadnych śladów przebytej niedawno, a tak ciężkiej słabości.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym 62 spraw, między innemi: kupno gruntu pod zakład wodociągowy i szkołę; subwencya na budowę gmachu Towarzystwa muzycznego; organizacya szkół miejskich; zmiana ustawy o Radzie szkolnej krajowej; nadanie nazwy nowym ulicom; budowa nowej szkoły przemysłowej i t. d.

— **Z Uniwersytetu.** P. Franciszek Fuchs, nauczyciel gimnazyum św. Anny, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Dyrekcya kolei państwowych** donosi: Z powodu naprawy mostu na Prucie, ruch ogólny pociągów między stacyami Nadwórniańskie Przedmieście, a Słobodą Rungurską-kopalnią kołomyjskich kolei lokalnych wstrzymany będzie w czasie od 22 do 26 października włącznie, od 29 października do 2 listopada włącznie, od 5 do 10 listopada włącznie i od 13 do 15 listopada włącznie. W dniach 27 i 28 października, jakoteż 3, 4, 11 i 12 listopada ruch pociągów między temi stacyami będzie wstszymany. Powyższe przerwy nie wpływają na ruch pociągów między Kołomyją, Nadwórniańskiem Przedmieściem i Szeparowcami-Kniaźdworem.

— **W Związku naukowo-literackim** we Lwowie odbędzie się we czwartek, dnia 25 b. m. odczyt dr. St. Eliasza Radzikowskiego na temat: Mowa ludu a literatura.

# **Organizacya dobroczynności publicznej.** Tymi dniami powrócili z trzytygodniowej podróży delegaci gminy m. Lwowa: radny dr. Wassung i radca magistratu Aleksander Ostrowski. Delegaci bawili w Krakowie, Pradze, Bernie, Wiedniu, Dreźnie i Berlinie, studyując organizacyę dobroczynności publicznej, a zwłaszcza instytucyę t. zw. opiekunów ubogich. Z bardzo obfitego materyału, zebranego w podróży, zdadzą delegaci szczegółowe sprawozdanie, które ogłoszą drukiem w osobnej publikacyi. Na podstawie zebranych wzorów przygotowany też będzie definitywny projekt reformy dobroczynności publicznej w mieście Lwowie, która — zdaniem delegatów — da się systematycznie przeprowadzać przy pomocy obecnie uchwalanych na te cele kredytów.

✝ **S. p. Gustawa Gawalewiczówna,** córka zasłużonego powieściopisarza Maryana, zmarła nagle w Warszawie, w kwiecie wieku, licząc zaledwie 22 lat. Wychowana w tradycyach literackich, garnęła się od wczesnej młodości do pracy na niwie pisarskiej, ogłaszając liczne artykuły krytyczne i przekłady w pismach warszawskich. W ostatnich czasach sprawowała obowiązki sekretarki w redakcyi *Bluszczu*. Przedwczesny ten zgon obudził powszechne współczucie, wywołane stratą, jaką poniósł p. Maryan Gawalewicz.

— **Wydział Czytelni akademickiej** wzywa wszystkich dawnych i obecnych członków Towarzystwa do licznego udziału w jubileuszowym obchodzie czterdziestolecia Towarzystwa, który odbędzie się w niedzielę, dnia 4 listopada b. r.

— **Z Czytelni katolickiej** donoszą: Szereg wieczorków w Czytelni katolickiej w sezonie 1906/7 rozpocznie się inauguracyjnem przedstawieniem we czwartek, dnia 25 października b. r. o godzinie 7 wieczorem. Odegraną będzie trzyaktowa komedya p. t. „Wróble“.

Bilety zamawiać można wcześniej w sekretaryacie Czytelni, ul. Czarnieckiego l. 1 II. piętro, codziennie wieczorem od 7—9.

— **Zmiana statutów Tow. kredyt. ziemskiego.** *Wien. Ztg.* donosi, że Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu zezwoliło na zmianę statutu Tow. kredytowego ziemskiego we Lwowie, uchwaloną na zgromadzeniach walnych dnia 28 lutego 1902 i 1 marca 1904.

— **Ks. dr. Władysław Bandurski** długoletni kanclerz konsystorza w Krakowie ma zostać mianowany lwowskim biskupem-sufraganem i objąć stanowisko to już z dniem 1 stycznia 1907 r. Prekomizacya ks. prałata Bandurskiego na biskupa-sufragana nastąpi na konsystorzu papieskim, który odbędzie się prawdopodobnie w grudniu.

Z okazyi tych pogłosek, poprzedzających urzędowe ogłoszenie nominacyi ks. prałata Bandurskiego pisze. *Czas:*

„Szerokie sfery społeczne Krakowa witają nominacyę ks. Bandurskiego z jednej strony jako widomy znak uznania jego pracy i zasług, z drugiej jednak nie mogą oprzeć się smutnemu wrażeniu rozłąki z kapłanem powszechnie szanowanym, zasłużonym w działalności narodowej, kościelnej i społecznej. Od chwili przybycia ks. Bandurskiego ze Lwowa i objęcia obowiązków, wzrastał codziennie zakres jego pracy. Czynności w konsystorzu, tak ważne dla dyecezyi, opieka nad młodzieżą, zajęcie się dobroczynnością, zakładami, instytucyami, jakie ją szerzą, w tej liczbie gorliwe starania nad utrzymaniem schroniska sierot p. Żurowskiej, wszystko to nie wyczerpywało działalności ks. Bandurskiego, gorliwej wszędzie, gdzie szło o poparcie dobrej myśli narodowej i społecznej. To też głos zacnego kapłana znajdował żywe echo we wszystkich warstwach społecznych. Osobny zaś rozdział w pracy ks. Bandurskiego stanowi działalność kaznodziejska, która rzadką, porywającą wymowę oddawała tylekroć na usługi myśli narodowej, złączonej uczuciem z wiarą i etyką katolicką. W rocznice narodowe z ambony rozlegały się wtedy słowa pełne zapału i siły, przepojone ufnością w przyszłość narodu, porywające rzesze słuchaczy potęgą wewnętrznego przekonania.

Wkrótce, jak się dowiadujemy — kończy *Czas* — wyjeżdża ks. Bandurski na kilkutygodniowy wypoczynek, aby następnie przenieść się do Lwowa.

— **Kradzież listów amerykańskich.** Oficyała pocztowego Władysława Glińskiego, znajdującego się obecnie w więzieniu śledczem, pod zarzutem kradzieży listów amerykańskich, oraz próbek i towarów posyłanych pocztą, uchwalił sąd karny oddać pod obserwacyę lekarzy psychiatrów, na wniosek obrońcy jego dr. Dwernickiego.

— **Stypendya naukowe.** Z Krakowa donoszą, że komitet stypendyjny fundacyi naukowej imienia ś. p. Wiktora Osławskiego przyznał stypendya po 5.000 koron na wyjazd zagranicę w celach naukowych: docentom Uniwersytetu krakowskiego dr. Tadeuszowi Since i dr. Stefanowi Waszyńskiemu, oraz docentom Uniwersytetu lwowskiego dr. Adamowi Szelągowskiemu i dr. Stanisławowi Opolskiemu, wreszcie dr. Stanisławowi Strońskiemu, zastępcy nauczyciela w II. szkole realnej we Lwowie.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa przeciw Władysławowi Zielińskiemu, który chciał wymusić na hr. Russockim za pomocą listu pisanego rzekomo w imieniu „komitetu anarchistyczno-komunistycznego“, znaczniejszą kwotę pieniężną, zakończyła się wczoraj wyrokiem, uznającym Zielińskiego winnym zbrodni gwałtu publicznego i skazującego go na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tygodnia, na utratę szlachectwa i wydalenie z krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

— **Rozrzutny rzezimieszek.** Dwieście koron w przeciągu dwóch dni przehulał 21-letni Stanisław Zur, uczeń jednej z krakowskich szkół, po obrabowaniu kasy Stowarzyszenia posługaczy, w mieszkaniu ojczyma swego, Stanisława Króla. Po dokonaniu przestępstwa zabawił się Zur wesoło. Zapłacił 60 koron za obiad, przejechał się z „narzeczoną“ na gumach, poczem odjechał do Tarnowa, aby przez Węgry dostać się do Genui i Ameryki. Policya przeszkodziła jednak tym planom, a odebrawszy mu w Tarnowie resztę zrabowanych pieniędzy, odstawiła Zura z powrotem do Krakowa.

— **Konferencya rękodzielnicza.** Z Wiednia donoszą, że odbyła się tam wczoraj w gmachu parlamentu konferencya przedstawicieli rękodzielników z całego państwa ze sprawozdawcami ustawy przemysłowej w Izbie panów. Reprezentanci rękodzieła prosili o przyjęcie bez zmiany ustawy także przez Izbę panów.

— **Opat Premonstratensów z Wilton** Wawrzyniec Miller tknięty został — jak donoszą z Insbruku — atakiem apoplektycznym. Stan zdrowia opata wobec podeszłego wieku jest poważny.

## Kronika zagraniczna.

* Lekka niedyspozycya Ojca św. *Corriere d'Italia* donosi, iż Ojciec św. nie udzielał audyencyi z powodu lekkiego ataku reumatyzmu. Lekarz przyboczny Ojca św. dr. Lapponi nie trwoży się jednak tym stanem, który przeminie z pewnością, tak, iż Ojciec św. będzie mógł w najbliższych już dniach udzielać posłuchań.

* Katastrofa kolejowa. Z Turynu donoszą, że zderzył się tam pociąg osobowy z towarowym. Jedna osoba została zabita, a do opatrunku zgłosiło się 15 osób z cięższemi, lub lżejszemi ranami.

* Charakterystyczne samobójstwo. O strasznem naprężeniu nerwów, jakiemu podlega Rossya pod wpływem rozgrywających się tam wypadków, świadczy samobójstwo ks. Meszczerskiego, o którem donosi *Now. Wrem.* Ks. Meszczerskij zastrzelił się w pociągu pospiesznym kolei mikołajewskiej, jadąc do majątku swego w towarzystwie ordynansa, oraz syna, oficera gwardyi. Podczas kontrolowania biletów ks. Meszczerskij prosił nadkonduktora, ażeby przeniesiono go z ordynansem do przedziału kl. I., ponieważ w przedziale z tyłu siedzą trzej rewolucyoniści. Prośby tej nie uwzględniono. Wkrótce w miejscu ustępowem rozległy się dwa strzały. Po wyłamaniu drzwi znaleziono zwłoki ks. Meszczerskiego z dwiema kulami w głowie. Samobójca pozostawił ordynansowi bilet wizytowy z napisem: „Rewolucyonistom nie ujdziesz“.

* Międzynarodowy kongres hygieny środków spożywczych, rozpoczął obrady swe w Paryżu.

---

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z Towarzystwa historycznego.** W ubiegłą sobotę odbyło się na Uniwersytecie pierwsze powakacyjne zebranie Towarzystwa historycznego, pod przewodnictwem prof. Tadeusza Wojciechowskiego. Wypełnił je ciekawy odczyt docenta dr. Stanisława Zakrzewskiego p. t.: „Polska a Prusy w epoce powstania Krzyżaków“.

W ostatnich trzech latach zapanował — zdaniem dr. Zakrzewskiego — w nauce historycznej ruch znaczny na polu badań nad powołaniem Krzyżaków do Polski. Ruch ten obraca się jednak przeważnie na terenie dotychczasowych wydawnictw źródłowych, opracowanych przez Niemców, a ztąd nie oceniających należycie związku pomiędzy historyą Polski, a historyą Prus. Zwracając uwagę na ten właśnie związek, dziś już można podać jako rezultaty dość pewne następujące fakty:

Początki polityki czynnej książąt polskich w stosunku do Prus, dają się odnieść do czasu, kiedy za Mieszka Starego Kujawy były połączone z Wielkopolską. W drugim dziesiątku lat XIII w. szczególnie energiczną akcyę w Prusiech rozwinął Henryk Brodaty, pan Szlązka, zkąd szły do Prus pierwsze fale osadnictwa polskiego.

Obok książąt piastowskich baczną uwagę zwracali na Prusy książęta Pomorza nadwiślańskiego. W końcu XII w. i na początku XIII w. mamy do czynienia z prawdziwym rozrostem potęgi pomorskiej, dążącej do rozszerzania się kosztem Prus. Ztąd też Konrad mazowiecki w przedsiębranej przez siebie polityce pruskiej dążył przedewszystkiem do zgniecenia potęgi pomorskiej.

Ze sprawą pomorską łączy się ściśle sprawa stosunku książąt polskich do magnatów kresowych, z których ród wojewody Żyrona z wieku XII zdobył sobie prawdziwie książęce stanowisko, wchodząc przytem w związki z Pomorzem przeciw Polsce. Bezpośrednio przed powołaniem Krzyżaków da się wyśledzić starcie między Konradem a tym rodem w latach 1222 do 1224.

Także i Kościół polski miał zadanie trudne wobec Prus. Misyami wszystkiemi kierował wyłącznie Rzym. Pomimo to z czasów Mieszka Starego pochodzą ciekawe próby akcyi Kościoła polskiego w Prusiech. Inicyatorem jest arcybiskup Piotr Bogumił z rodu Pałuków, posługujący się do misyi pruskiej Cystersami łekszeńskimi. Z jego ramienia działał Bogufał Filip (męczennik), a potem Chrystyan I, biskup płocki, obaj krewni Bogumiła. Niestety ta akcya polska już w przededniu powołania Krzyżaków została osłabiona przez walkę pomiędzy Cystersami polskimi, a nowym zakonem Dominikanów; z walki tej skorzystali Krzyżacy.

Po wykładzie rozpoczęła się ożywiona dyskusya, w której starły się różne sądy i opinie, wyświetlając niejeden rys, lub fakt zasadniczy. Brali w niej udział, prócz prelegenta, pp.: dyrektor Kętrzyński, dr. Wł. Semkowicz i prezes Wojciechowski.

---

**Macierz Polska.** Jako nr. 86 wydawnictw Macierzy Polskiej wyszła książeczka J. Fronia p. t.; „Wyrób win owocowych, powideł i chleba owocowego“. Autor poucza najpierw, jak się wyrabia jabłecznik. Tu mówi o jakości owocu, miażdżeniu i prasowaniu, oznaczaniu ilości cukru i kwasu, o fermentacyi, gospodarstwie piwnicznem, napełnianiu beczek moszczem, ściąganiu wina, i t. d. Zastanawia się nad chorobami wina, podaje sposoby usunięcia wad. Następnie opisuje wyrób porzeczniaku, wina szampańskiego, agrestniaku, wina ostrężynowego, maliniaku, wina wiśniowego i czereśniowego. Podobnie też daje przepisy na wyrabianie powideł z gruszek, jabłek i śliw, a nakoniec na wyrób chleba owocowego. Książeczka przeznaczona jest przedewszystkiem dla gospodarzy zamożniejszych, którzy mogą poświęcić kilkadziesiąt koron na sprawienie potrzebnych maszyn i przyrządów. Jak się z młyokiem, prasą, areometrem, kwasomierzem i t. d. obchodzić, o tem pouczają ryciny w liczbie piętnastu. Książeczka (65 stron druku) kosztuje 40 hal.

---

### Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę po raz pierwszy „Maman Colibri“, komedya w 4 aktach Henryka Bataille, z panią Ir. Trapszo w roli tytułowej.

We czwartek „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

W piątek po raz drugi „Maman Colibri“, komedya w 4 aktach Henryka Bataille.

W sobotę o godzinie pół do czwartej po południu dla młodzieży szkolnej: „A Pippa tańczy!“, baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana, z p. Ireną Trapszo w roli tytułowej.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego, z pp. Gembarzewską, Oleską, Markówną, Muszyńskim, Mossoczym, Ludwigiem i Paszkowskim.

W niedzielę o godz. pół do czwartej, po raz piąty „Dziewica Orleańska“, tragedya w 5 aktach Fryd. Schillera.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem po raz siódmy „Lalka“ operetka w 3 aktach E. Audrana.

W poniedziałek po raz trzeci „Maman Colibri“ komedya w 4 aktach Henr. Bataille.

We wtorek po raz pierwszy „Eugeniusz Onegin“ opera w 3 aktach (7 odsłonach), słowa według powieści Puszkina, muzyka Piotra Czajkowskiego. Pierwszy występ Ireny Bohuss. W przedstawieniu biorą udział: pp. Kasprowiczowa, Oleska, Colignon-Szymańska, Malawski, Okoński (partya tytułowa), Mossoczy, A. Jeliński, Sulikowski i inni. Kapelmistrz: Ribera.

We środę po raz pierwszy Adama Mickiewicza „Dziady“ sceny dramatyczne w układzie scenicznym Stan. Wyspiańskiego, z udziałem pp.: Gostyńskiej, Ordon Sosnowskiej, Trapszo, Otrembowej, Rybickiej, Zielińskiej, Karsza, Sławińskiej, Chmielińskiego, Feldmana, Sosnowskiego, Wostrowskiego, Nowackiego, Hierowskiego, Kwiatkiewicza, Antoniewskiego, Jaworskiego, Szoberta, Rasińskiego, Kliszewskiego, Klimontowicza, Wysockiego, Walewskiego, Lenczewskiego, Kosińskiego, Berskiego, Ruszczyca, Czakiego, Kęckiego i innych.

---

## Drugi międzynarodowy kongres

### towarzystw zajmujący się ułatwianiem robotnikom nabywania zagonów i zdrowych mieszkań w Paryżu, a zwołany na d. 9—11 listopada 1906

Niezmierna liczba fabryk oddaliła krocie robotników od ziemi i od świeżego powietrza; przez jakiś czas nikt nie myślał, żeby robotnikowi fabrycznemu ułatwić posiadanie choćby malutkiego ogrodu, gdyż pojedynczej jednostce było to nazbyt trudne, albo wprost niemożliwe.

Pierwszym właścicielem fabryk, który na Zachodzie zaczął budować dla robotników domki na świeżem powietrzu był Leon Harmel w Val de Bois koło Reims; między domkami a ulicami z obydwóch stron ciągną się długie ogrody, osobny dla każdego domku, każdy domek jest piętrowy, a nadto na strychu mogą być jeszcze mansardy. Czynsz roczny za taki domek zaczyna się od 70 franków, a nadto ułatwiono robotnikom wynajmowanie gruntów, ileby zechcieli, albo raczej, ileby uprawić mogli.

Harmel chciał ułatwić współpracownikom swoim nabywanie domków na własność za pomocą amortyzacyi, lecz tylko dwunastu z tego korzystało z powodu uciążliwych praw spadkowych dla małych realności. W r. 1885 widziałem już setki takich domów nietylko w Val de Bois, lecz i u naśladowców Harmela koło Lille.

Drugim człowiekiem, który zrozumiał ważność inicyatywy Harmela i dał jej większy rozgłos, był zmarły w bieżącym roku ksiądz Gruel. — Z nader hojną pomocą pani N. poprawił byt materyalny wszystkich biedaków swojej parafii, w czem budowa domków, parcelacye i wydzierżawienie gruntów niepospolitą grało rolę. Na starość osiadł w Brukselli i tu wraz z radcą miejskim Goemaere założył w r. 1896 stowarzyszenie: *Ligue du coin de terre et du foyer insaisissables.* Celem jego było dostarczanie ojcom rodzin kawałka ziemi pod uprawę, a nadto i ułatwienie im budowania domków. Na początek wydzierżawiono w 13 miejscach 10 hektarów za 1200 franków i rozdano je 200 ojcom obarczonym licznem potomstwem. Za tym przykładem poszedł we Francyi poseł Lemire przez robotników wybrany do parlamentu, zakładając w Paryżu towarzystwo zagonów pod tym samym tytu-

tam co w Bruksełli i podobnie jak w Belgii za przykładem stolicy poszły inne miasta. — Lemire wydaje od 10 lat miesięcznik poświęcony tej sprawie [1]). Wzięto się do rzeczy w rozmaity sposób. Oto kilka szczegółów:

Stowarzyszenie w Soissons jedno z pierwszych zaczęło od samego początku wypuszczać 50 parcel robotnikom fabrycznym żonatym i dzietnym za cenę roczną dwa i pół franków. W Besançon miasto wydzierżawiało 126 parcel. W Sceaux pod Paryżem, notaryusz Renaudin sprzedał robotnikom 70 parcel i buduje dla nich domki pośród ogrodów. W Nimes biskup ofiarował Stowarzyszeniu grunt na 65 parcel, z których każda ma 300 metrów, a dzierżawią je po 10 fr. rocznie, ale za każde dziecko odejmuje się 1 fr., robotnik więc mający pięcioro dzieci płaci tylko 5 fr. Pieniądze z dzierżawy uzyskane idą na zakupienie nawozów i drzewek owocowych. W Sedanie Stowarzyszenie płaci 3.600 fr. dzierżawy za grunta, które odnajmuje robotnikom. Rzecz jasna, że właściciele fabryk naśladujący Harmela o wiele więcej i skuteczniej przyczyniają się do wyzwolenia robotników z ciasnych i niezdrowych lokali i do ułatwienia im posiadania ogrodów. Amatorów na wynajęcie parcel i domków nie brakło dotychczas.

W r. 1903 odbył się w Paryżu pierwszy Kongres międzynarodowy Towarzystw zajmujących się ogródkami i mieszkaniami robotników. Uradzono na nim postarać się, aby wymienione Stowarzyszenia były przez rząd uznane, aby ustawa, uwzględniając tanie mieszkania (co do podatków), uwzględniała także parcele dla robotników, aby syndykaty robotników miały prawo posiadania, a mianowicie co do parcel mających się wydzierżawić robotnikom. Jest to punkt bardzo ważny, bo tam, gdzie właściciele niechcą iść w ślady Harmela, robotnicy sami potrafią nabyć przez amortyzacyę, lub kupić znaczną ilość gruntu dla rozparcelowania.

Uchwalono też życzenie, aby miasta, gminy i instytucye posiadające ziemię, chciały i mogły je wydzierżawić na parcele. W tym samym duchu odezwał się Kongres do właścicieli fabryk i przemysłowców, aby gdzie to jest możliwe, ułatwili robotnikom nabycie zagonów. Objawiono dalej życzenie, by grunta wojskowe koło fortec i wszelkiego rodzaju nieużytki przy morzu, kanałach i t. d., mogły być zużytkowane przez robotników, biednych rybaków i t. d.

Udano się do ministra spraw wewnętrznych prosząc, aby zachęcał gminy do wypuszczania gruntów nieuprawianych i żeby żadne formalności nie zabraniały wypuszczania zagonów, jak również, żeby rząd ułatwił to swoim biedniejszym oficyalistom i sługom.

Zażądano protekcyi szkoły, aby rozkład godzin pozwalał dzieciom poświęcać kilka godzin pracy ogrodom rodziców lub innych, z należytą opieką. Zwrócono się, do biskupów, prosząc, aby klerycy zaznajamiali się z ogrodnictwem i na plebaniach utrzymywali później wzorowe ogrody i nareszcie do towarzystw ogrodniczych prosząc o protekcyę i wskazówki.

Towarzystwo „Coin de terre“ zaprasza na tegoroczny Kongres nietylko stowarzyszenia swoje, lecz i pokrewne, które zajmują się taniemi mieszkaniami, towarzystwa zwane *cooperatives*, jak również i dobroczynne, które biednych swoich wspierają zagonami.[2])

Rozesłano kwestyonaryusz o 7 stronach; jest on bardzo praktycznie zestawiony i sam przez się objaśnia o niezmiernej doniosłości ułatwiania ludziom nabywania zagonów, które na Zachodzie zamieniają się w ogródki z drzewami owocowemi i altankami, nie wykluczając także nieco kwiatów.

Przypominają się słowa Rogera Bakona: „Od czasu, jak człowiek został wygnany z ogrodu rajskiego, tęskni do ogrodów ziemskich“.

Pośród rozlicznych pytań, na które Kongresowi mogą stowarzyszenia odpowiedzieć, znajdują się i te: czy istnieją ogródki dla przemysłowców, dla służby kolejowej, dla żandarmów, dla strażników komór, kanałów, dla żołnierzy, a nawet czy utrzymują się kursa ogrodnictwa w koszarach! Na pytanie co do robotników rolnych, łatwo będzie u nas odpowiedzieć, dodając, że służba folwarczna ma u nas zagony, krowę i trzodę. O te kosztowniejsze zwierzęta nie pyta się Kongres, ale za to o kury, króliki, o pszczoły i o kozy (te krowy ubogich). Jest także pytanie, czy w ogrodach jest miejsce wolne do zabawy dla dzieci.

Na początku sierpnia zgłosiło się już 50 referentów na Kongres; wspomnę o kilku: Lekarz paryski Sersiron mówić będzie o znaczeniu ogródków w walce z gruźlicą[3]); hrabia Duthoit o ułatwieniu własności każdemu człowiekowi. Ksiądz Jacquot, jak kasy posagowe przygotowują domki i zagony na posagi. Avril z Havru o ogrodach żołnierskich i t. d.

Kongres odbędzie się w wielkiej sali Muzeum socyalnego ul. Las Cases 5. Posiedzenia odbywać się będą od 9 do 11 rano, od 2 do 4 i od 5 do 7. — Dla uczestników składających 5 fr. na ręce skarbnika, komendenta Wachet (26 rue Lhomond), przyznano znaczne ulgi na kolejach francuskich (opust 50 prc.) a także w cenach mieszkania i pożywienia w bliskości sali Kongresu.

Jeden z dzienników katolickich francuskich pisząc o kongresie i o jego celu, zamieszcza ognisty apel do duchowieństwa, aby na separacyę odpowiedziało czynnem zajęciem się tą sprawą, aby wszystkim, którzyby mogli zająć się rolą choć częściowo, choćby dla wypoczynku, ułatwione to było.

*J. N. S.*

[1]) *Le coin de terre et le foyer. Revue mensuelle des oeuvres familliales. Paris 26 Rue Lhomond.* Poza Francyą 6 franków rocznie.

[2]) O tych towarzystwach pisał H. K. Mieroszewski w *Ruchu Katolickim* z d. 18—21 sierpnia 1898.

[3]) Między Cannes a Notre Dame de Vie znajduje się sanatoryum dla młodzieży zagrożonej gruźlicą, w którem przepisana jest kilkugodzinna praca w ogrodzie. Ten od kilku lat praktykowany system leczenia zdaje się zapowiadać bardzo piękne wyniki.

# OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę. zmieniającą postanowienia §§ 2, 3, 5, 7, 8, 11, 12, 13, 14 i 15 ustawy krajowej z dnia 2 lutego 1891, Dz. u. kr. nr. 17, w sprawie organizacyi służby sanitarnej w gminach i obszarach dworskich.

Najj. Pan przyjął wczoraj po południu na osobnych audyencyach PP. wspólnych Ministrów: wojny, generała Pitreicha i skarbu, bar. Buriana.

*Fremdenblatt* donosi: Ambasador petersburski bar. Aerenthal był dziś przed południem u Najj. Pana na dłuższej audyencyi, a następnie udał się do kancelaryi gabinetowej. Najj. Pan przyjmie również ambasadora berlińskiego Szögyonyiego-Maricha.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którem Prezes JE. Abrahamowicz powitał nowo wybranego posła dr. Sołtysika, poczem toczyły się w dalszym ciągu narady nad reformą wyborczą. Narady uznano jako poufne.

Na ręce prezydyum Koła nadeszły liczne pisma od przemysłowców naftowych z prośbą, aby Koło polskie zajęło się z całą energią przeprowadzeniem nowej ustawy naftowej.

Według doniesienia dzienników, został hr. Beck, który w najbliższym czasie ustępuje z szefostwa sztabu generalnego, zamianowany kapitanem przybocznej gwardyi łuczników, w miejsce zmarłego niedawno ks. Windischgraetza. Sprawa nominacyi nowego szefa sztabu generalnego dotąd nie rozstrzygnięta.

Węgierska Izba magnatów przyjęła wczoraj ustawę w sprawie sprowadzenia zwłok Rakoczego.

Sejm węgierski przyjął wczoraj w trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie przewiezienia zwłok Rakoczego i jego towarzyszów wygnania, poczem prowadzono dalej rozprawę o popieraniu przemysłu.

Podczas wczorajszego posiedzenia angielskiej Izby gmin, której sesyę uroczyście otwarto, około 30 znanych agitatorek za prawem głosowania kobiet zdołało uzyskać wstęp do centralnej hali, gdzie urządziły demonstracyę. Mimo interwencyi, policyi kobiety nie chciały opuścić sali. Usunięto je z gmachu siłą i przewieziono na policyę.

W Arsila, nieopodal Tangeru, wybuchły rozruchy. Szczep Beriaru napadł na miasto i trzyma je w swem ręku. Kilku Żydów obito, a sklepy ich zrabowano. Poseł hiszpański, pod którego opieką znajdują się Żydzi, założył protest przeciw gwałtom.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

## Rada państwa.

**Wiedeń,** 24 października. Posiedzenie dzisiejsze otwarto o g. 11 m. 20. Nowowybrany poseł krakowski, dyrektor Sołtysik, składa przyrzeczenie poselskie. Następnie P. Minister rolnictwa hr. Auersperg odpowiedział na interpelacye.

Między wniesionymi dziś interpelacyami i wnioskami znajdują się: Wniosek nagły pp. Schlegla, Abrahamowicza i tow. w sprawie bezzwłocznych obrad nad sprawozdaniem komisyi o upaństwowieniu kolei Północnej; wniosek nagły p. Conciego i tow. w sprawie bezzwłocznych obrad nad sprawozdaniem komisyi o przedłożeniu rządowem co do kolei Trydent-Male.

Pp. Wierzchowski, Gizowski i tow. stawiają wnioski nagłe w sprawie klęsk elementarnych.

P. Sylvester i tow. stawiają wniosek co do uzupełnienia ustawy z 21 grudnia 1867 w sprawie rozdziału mandatów do delegacyi z Czech i Moraw. Wniosek ten przydzielono komisyi konstytucyjnej.

P. Gessmann i tow. wnieśli interpelacyę do P. Prezydenta Ministrów w sprawie dymisyi hr. Gołuchowskiego. Interpelanci zaznaczają, że ustąpienie hr. Gołuchowskiego w ostatniej linii nastąpiło dlatego, ponieważ węgierski Sejm tego się domagał. Hr. Gołuchowski zmuszony został do dymisyi w ten sam sposób, jak jego poprzednik, Kalnoky; było tedy rzeczą zupełnie zrozumiałą, aby jego następca, celem uniknięcia podobnego losu, starał się porozumieć z dominującym prądem. Jest rzeczą znaną, że hr. Gołuchowski usiłował w najszerszej mierze iść ręka w rękę z panującym na Węgrzech kierunkiem. Interpelanci nie odmawiają Węgrom prawa domagania się od wspólnego Ministra, aby zastępował ich interesy, jednakowoż w ustawach o dualizmie są wytyczone granice.

P. Minister nie w mniejszym stopniu jest obowiązany strzedz także interesów tej połowy Monarchii, a przedewszystkiem interesów całej Monarchii. Nie ulega wątpliwości, że na Węgrzech panuje dążenie do poddania P. Ministra spraw zagranicznych wpływowi kół tam panujących. Zapobiedz zupełnemu zwycięstwu tych dążności może Austrya tylko wtedy, jeśli z większą, aniżeli dotąd stanowczością i jednością zastępować będzie swe interesy. Chodzi tu nietylko o zagraniczną, ale w znaczniejszej mierze o wewnętrzną politykę. Wszelki wpływ, przeciwny Węgrom, odpierają oni przy pomocy § 27 węgierskiej ustawy z roku 1867, artykułu XII., gdy w ustawach austryackich brak analogicznego postanowienia. Brakuje nam również postanowienia, odpowiadającego paragrafowi 8 węgierskiej ustawy, według którego zastępstwo na zewnątrz następować musi za porozumieniem się z Ministerstwami obu połów i za ich przyzwoleniem. Nieznamy także postanowień o wpływie wspólnego Ministerstwa na sprawy rządowe obu połów Monarchii.

Interpelanci zapytują, czy Rząd gotów jest Izbie przedstawić powody ustąpienia hr. Gołuchowskiego, czy Rząd jest w możności wywrzeć wpływ na nominacyę nowego Ministra, czy Rząd gotów jest przy układaniu nowego programu nowego Ministra wpłynąć w tym kierunku, aby interesy tej połowy Monarchii w pełni były strzeżone i na przyszłość wpływ ten był zapewniony. Czy Rząd gotów jest z okazyi rokowań ugodowych domagać się zmiany ustawy o wspólnych sprawach w wymienionych wyżej kierunkach, w drodze ustawodawczej?

## Nowy Minister spraw zagranicznych.

**Wiedeń,** 24 października. Baron Aerenthal na dzisiejszej audyencyi przyjął ofiarowaną mu przez Monarchę tekę Ministra spraw zagranicznych.

**Kraków,** 24 października. Komitet wyborczy stronnictwa demokratycznego uchwalił, na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu, postawić kandydaturę dr. Ignacego Petelenza, posła do Rady państwa i dyrektora szkoły realnej, na posła do Sejmu krajowego, w miejsce ś. p. Jana Rottera.

Grono członków stronnictwa konserwatywnego również naradzało się wczoraj nad postawieniem swego kandydata. Dezygnowanie kandydata nastąpi w tych dniach.

**Kraków,** 24 października. (*Tel. pryw.*) Do dyrekcyi policyi wpłynęła skarga, że podczas poniedziałkowego odczytu o zawodowych organizacyach w Czytelni im. Kilińskiego, skupiającej narodowo usposobionych rękodzielników, wtargnęło do lokalu kilkunastu socyalistów i wywołało zajście. Według skargi, potłukli oni lampy, powybijali szyby i pobili niektórych członków Czytelni. Dyrekcya policyi wdrożyła dochodzenie.

**Poznań,** 24 października. (*Tel. pryw.*) *Dziennik Poznański* donosi, że ks. Arcybiskup dr. Stablewski otrzymuje liczne dowody solidarności i uznania, zwłaszcza od księży biskupów, którzy zapewniają, że dzielą z nim zapatrywania, wyrażone w liście pasterskim.

**Madryt,** 24 października. W Izbie zapowiedział prezydent ministrów Lopez Dominguez szereg projektów ustaw, które będą Izbie przedłożone, między innymi projekt ustawy w kwestyi religijnej, do której rozwiązania w duchu najwyższej wolności i sprawiedliwości rząd zdąża. W kwestyi tej pragnie on jedynie chronić prawa i interesy władzy cywilnej, nie naruszając praw i interesów religii, o ile one nie sprzeciwiają się istniejącym prawom. Prezydent ministrów apeluje do wszystkich wolnomyślnie usposobionych, aby ze wszystkich sił pracowali dla dobra kraju. Mowę prezydenta ministrów przyjęto oklaskami.

**Londyn,** 24 października. Admiralicya postanowiła utworzyć specyalną flotę krajową, jakoteż dokonać zmiany rozdziału okrętów floty kanałowej, morza Śródziemnego i atlantyckiej floty rezerwowej.

## Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

**Warszawa,** 24 października. (*Tel. pryw.*). Na onegdajszem posiedzeniu komisyi teatralnej zapadła uchwała, mocą której miasto wydzierżawia od rządu teatry na lat 30, pokrywa długi i wypłaca urzędnikom pensye. Po podpisaniu umowy przez warszawskiego gen. gubernatora, będzie ona przesłana do Petersburga do ministeryalnego zatwierdzenia.

**Łódź,** 24 października. Znowu przyszło tu do ostrych starć między robotnikami socyalistami a narodowcami. W fabryce Towarzystwa akcyjnego Poznańskiego socyaliści usunęli przemocą 20 robotników narodowców.

Podobny wypadek zaszedł w fabryce Webera, gdzie nawet doszło do strzelaniny. Nad wieczorem nieznani ludzie zabili jakiegoś robotnika, czemu powszechnie przypisują związek z ostatnim zatargiem.

W fabryce Golca robotnicy zażądali zapłaty za czas strejku. Przyszło do zaburzeń, poczem wkroczyło wojsko, robotników usunęło i fabrykę zamknęło.

Około 1.600 robotników socyalistów napadło na robotników fabryki Bachracha, aby usunąć narodowców. Przyszło do krwawego starcia. Dwóch robotników narodowców zginęło, jeden został ciężko zraniony.

**Wilno,** 24 października. (*Tel. pr.*) Towarzystwo, zorganizowane przez grono osób tutejszych, a mianowicie przez Elizę Orzeszkową, Józefa Hłaskę, Józefa Montwiłła, Wład. hr. Tyszkiewicza, Alfonsa Parczewskiego, Czesława Jankowskiego, Wawrzyńca hr. Puttkamera i dr. Wład. Zagórskiego, mające na celu utworzenie na nowo w Wilnie ogniska nauki polskiej, zebrało się onegdaj o 8 wieczorem w sali Towarzystwa opieki nad dziećmi, dla wybrania komisyi, któraby zajęła się opracowaniem ustawy i przedstawieniem jej do zatwierdzenia. Zebranie było nader liczne. Towarzystwo przyjęło nazwę „Towarzystwa Przyjaciół Nauk“ i wybrało komisyę dla ułożenia statutu.

**Lublin,** 24 października. (*Tel. pr.*) Policya i wojsko dokonały ścisłej rewizyi odlewarni żelaza Bergera i aresztowały około 18 robotników.

**Irkuck,** 24 października. Ubiegłej nocy uciekło z tutejszego więzienia wielu więźniów. 17 udało się uciec, 6 ujęto ponownie, 9 zabito podczas pościgu. Jednego dozorcę więziennego zabito, a dwóch odniosło ciężkie rany.

**Władywostok,** 24 października. (*Pet. Ag.*). O zatonięciu parowca rossyjskiego „Wariagin“, który d. 21 b. m. najechał na minę, donoszą, że kapitan statku dla ostrożności prowadził okręt około 4 mile na północ od linii torped; pomimo tego w pobliżu przylądka Mandżurskiego najechał okręt na minę i w 1½ minuty po wybuchu zatonął. Z podróżnych, których było 200, uratowali Chińczycy 47, z załogi zaś, która liczyła 23 ludzi uratowano 13. Nazwiska ofiar nie są dotychczas znane.

**Władykaukaz,** 24 października. (*Pet. Ag.*). Oddział uzbrojonych jeźdźców przedsięwziął w środku miasta napad na sklep jubilerski. Jeźdźcy dali salwę i spłoszyli w ten sposób publiczność z ulicy, poczem wtargnęli do sklepu, zranili właściciela i sklep zrabowali. Przywołany oddział wojska dał ognia. Rabusie, z których żaden nie został trafiony, umknęli. Kilka osób z publiczności zostało zranionych.

Odpowiedzialny redaktor:

**Adam Krechowiecki.**

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 października 1906.

**Hotel George'a.**

PP. Hr. A. Starzeński z Dąbrówki, C. Swiężawski z Królestwa Polsk., S. Lewandowski z Bełzca, A. Hempel z Rossyi.

**Hotel Imperial.**

PP. Hr. K. Scipio z Krakowa, K. Kownacki ze Świtarzowa, M. Wojciechowski z Pnikuty, F. Jaruntowski z Twierdzy, T. Sroczyński z Jasła, W. Zajdler z Warszawy, A. Jeleń z Jaworzna

**Hotel Victoria.**

PP. M. Wysoczański z Komornik, A. Kazniewski z Brandysówki, Z. Wolski z Seniowa, R. Lewandowski z Korczówki.

**Hotel Europejski.**

PP. H. Bednarowski z Rossvi, J. Filipowski z Kocowa, W. Lang z Wieczorek, A. Szczurowski ze Strychaniec.

**Hotel Kontinent.**

PP. A. Strzembosz z Husiatyna, T. Jędrzejowskii z Radziwiłłowa.

## CENNIK
### lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24 października 1906.

| | płacą K | h | żądają K | h |
|---|---|---|---|---|
| | walutą koron. | | | |
| **I. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) | 568 | — | 576 | — |
| Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.) | — | — | 160 | — |
| Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) | 579 | — | 586 | — |
| Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor. | — | — | 300 | — |
| Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.) | 400 | — | 410 | — |
| **II. Listy zastawne za 100 kor.** (bez kuponu bieżącego) | | | | |
| Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% | 110 | 50 | 111 | 20 |
| „ „ „ 4½% „ los w 50 l. | 100 | — | 100 | 70 |
| „ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k. | 97 | 50 | 98 | 40 |
| „ kraj. 4½% „ los w 51 l. | 100 | 50 | 101 | 20 |
| „ „ 4% „ los w 57 l. | 97 | 30 | 98 | — |
| Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya) | 99 | 30 | — | — |
| Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat | 99 | 30 | — | — |
| 4% los. w 56 lat | 96 | 90 | 97 | 60 |
| **III. Obligi za 100 kor.** | | | | |
| Gal. funduszu propin. 4% w. a. | 98 | 80 | 99 | 50 |
| Bukow. funduszu propin. 5% w. a. | 102 | — | — | — |
| Komunalne Banku kr. 5% (2 em.) | — | — | — | — |
| „ „ „ 4½% (3 em.) | 100 | 70 | 101 | 40 |
| „ „ „ 4% (4 em.) | 96 | 50 | 97 | 20 |
| Kol. lokalne dtto 4% | 96 | 50 | 97 | 20 |
| Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893 | 97 | 30 | 98 | — |
| Pożyczka m. Lwowa 4% | 95 | 40 | 96 | 10 |
| „ „ „ 4 konwen. | 98 | 10 | 98 | 80 |
| **IV. Losy.** | | | | |
| M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) | 86 | — | 94 | — |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 11 | 24 | 11 | 40 |
| 20 frankówka | 19 | — | 19 | 25 |
| 100 rubli rossyjskich srebrnych | 249 | — | 251 | 50 |
| 100 rubli rossyjskich papierowych | 252 | — | 254 | — |
| 100 marek niemieckich | 117 | 30 | 117 | 90 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 października 1906.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **A. Ogólny dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 98·30 | 98·50 |
| styczeń lipiec | 98·10 | 98·30 |
| Koronowa waluta. | | |
| Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień | 99·65 | 99·85 |
| kwiecień-październik | 99·75 | 99·95 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr. | —·— | —·— |
| „ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. | 154·— | 156·— |
| „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. | 204·— | 209·— |
| „ „ 1864 po 100 zł. | 272·50 | 274·50 |
| „ „ 1864 po 50 zł. | 272·50 | 274 50 |
| Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. | 290 — | 290 75 |
| **B. Dług państwa** (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). | | |
| Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. | 116.10 | 116 30 |
| Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr. | 98·60 | 98·80 |
| **C. Obligacye kolejowe.** | | |
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. | 98·90 | 99 90 |
| Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. | 117·— | —·— |
| Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye) | 457·— | 461·— |
| Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr. | 123·— | 124·— |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr. | 98·65 | 99 65 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr. | 98·70 | 99·70 |
| **Obligacye pierwszeństwa** (kolejowe). | | |
| Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. | 106·— | 107.— |
| w złocie za 200 zł. 5 pr. | —·— | —·— |
| Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr. | 98·40 | 99 40 |
| Kol. Czeskiej emiss. z r. 1395 za 400 kor. 4 pr. | 98·75 | 99·75 |
| Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr. | 99·10 | 100·10 |
| Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. | 98·60 | 99·60 |
| Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr. | 98·90 | 99·90 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. | 116·50 | 117·50 |
| **D. Dług państwa** (krajów korony węgierskiej). | | |
| Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. | 94 20 | 94 40 |
| „ „ „ w wal. kor. 4 pr. | 94 25 | 94·45 |
| Węg. obl. pr. regul. Cisy 4% | —·— | —·— |
| „ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.) | 204·50 | 206 50 |
| „ „ „ za 50 zł. (100 kor.) | 203·65 | 205 65 |
| **E. Obligacye indemnizacyjne.** | | |
| Kroacyi i Slawonii | 96·— | 97·20 |
| Węgier za 100 zł. 4 pr. | 94·30 | 95·30 |
| **F. Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. | 105·75 | 106·75 |
| Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. | 96·40 | 97 40 |
| Koronowa waluta. | | |
| Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. | 101·75 | —·— |
| Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr. | 97·— | 98·— |
| „ obl. prop. „ 1889 4 pr. | 98·05 | 99·— |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr. | 94·90 | 95·90 |
| Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr. | —·— | —·— |
| Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. | 97·— | 105 — |
| Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. | 160 85 | 161·85 |
| **G. Listy zastawne.** Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.) | | |
| Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr. | —·— | —·— |
| Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. | 98·50 | 99·— |
| „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr. | 280·— | 287·— |
| „ „ „ „ „ 1889 3 pr. | 284·— | 289·50 |
| Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. | 101·— | 102·— |
| „ „ „ „ los 4 pr. | 99·— | 100·— |
| Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. | 110·— | 111·— |
| „ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. | 100·— | 100·30 |
| „ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. | 97·75 | 98·75 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat | 97·— | 97·20 |
| „ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat | 99·60 | —·— |
| „ „ „ „ 4 pr. stare | 99·75 | —·— |
| Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne | 100·10 | 101·10 |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr. | 100·50 | 101·50 |
| Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr. | 96·10 | 97·10 |
| Austro-węg. banku 50 4 pr. | 98·60 | 99·55 |
| „ „ „ 50 lat w. k. 4 pr. | 99 25 | 100 25 |
| **H. Obligacye** z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. | | |
| Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. | 115·60 | 116·60 |
| Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. | 115·50 | 116·50 |
| Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. | 99·70 | 100·70 |
| „ „ „ „ „ „ 1887 4 pr. | 99·10 | 100·10 |
| „ „ „ „ „ „ 1888 4 pr. | 99 40 | 100·40 |
| „ „ „ „ „ „ 1891 4 pr. | 99·70 | 100 70 |
| Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. | 90·— | 91·— |
| Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. | 97·85 | 98·8[illegible] |
| Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. | 103 — | 103 50 |
| „ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr. | 99·75 | —·— |
| **J. Losy** (za sztukę). | | |
| Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. | 21·30 | 23 30 |
| Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. | 449 — | 459 — |
| Clary 40 zł. m. k. | 140·— | 146·— |
| Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. | 78·— | 85·— |
| Losy miasta Krakowa 20 zł. | 87·— | 92·— |
| Pożyczka miasta Lublany 20 zł. | 56 25 | 62 25 |
| Palfy 40 zł. m. k. | 167·— | 177·— |
| Koronowa waluta. | | |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 46·50 | 48·50 |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. | 28 — | 29·50 |
| Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. | 54·— | 60·— |
| Salma 40 zł. mk. | 195·— | 201·— |
| Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. | 70·— | 76·— |
| **K. Akcye** banków (za sztukę). | | |
| Banku Anglo-Austr. 240 kor. | 315 40 | 316 40 |
| Peszt. Banku handl. 500 zł. | 3175 — | 3185·— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. | 669.70 | 670.25 |
| Węg. Banku kredyt. 200 zł. | 806 50 | 807 50 |
| Dolno austr. tow. esk. 400 kor. | 610·— | —·— |
| Galic. banku hip. 200 zł. | 579·— | 581·— |
| „ „ dla handl. i przem. 200 zł. | —·— | 160.— |
| Banku dla krajów koronnych 200 zł. | 441 50 | 442 50 |
| „ Austro-węg. 1400 k. | 1751·— | 1762 — |
| „ Związku (Unionbank) 200 zł. | 563 25 | 564 25 |
| Czeskiego banku związkowego 100 zł. | 245·— | 245·50 |
| Zivnosteńska banka 100 zł. | 241·75 | 243 75 |
| **L. Akcye** Przedsiębiorstw transportowych. | | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | —·— | —·— |
| „ „ „ akcye zakład. 200 zł. | 432·— | 440·— |
| Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. | 5640·— | 5670 — |
| Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. | 411·— | 421·— |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 580 — | 582·— |
| „ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. | 392·— | 400·— |
| Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. | 1027·— | 1037·— |
| **M. Akcye** Przedsiębiorstw przemysłowych. | | |
| Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. | 704·— | 705·— |
| Galic. karpackie naft. tow. 500 kor. | 675·— | 685·— |
| Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. | 593 75 | 594 75 |
| Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. | 2773·— | 2784·— |
| Schodnicy 500 kor. | 647·— | 653·— |
| Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków | 425 — | 438 — |
| Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. | 279 — | 281·— |
| **N. Weksle.** | | |
| Berlin za 100 marek 5 pr. | —·— | —·— |
| Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. | 240·72½ | 240·92½ |
| Paryż za 100 franków | 95·47½ | 95·62½ |
| Petersburg za 100 rubli 5½ pr. | —·— | —·— |
| Niemieckie banki | 117 47½ | 117·67½ |
| Włoskie banki | 95·70 | 95·80 |
| Francuskie banki | —·— | —·— |
| Szwajcarskie banki | 95·45 | 95·57½ |
| **O. WALUTY.** | | |
| Dukat cesarski | 11·35 | 11·40 |
| Austr. węg. 8 guld. złota moneta | —·— | —·— |
| 20-frankówka | 19·14 | 19·16 |
| 20-markówka | 23·48 | 23·56 |
| Rosyjski półimperyał | —·— | —·— |
| Niem. banknoty za 100 marek | 117·47½ | 117·67½ |
| Włoskie banknoty za 100 lir. | 95·55 | 95·75 |
| Ruble | 2·52½ | 2·53½ |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. 3504/6. (8371 2—3)

Kundmachung.

Auf die Lieferung der für die hiesige Strafanstalt für das Jahr 1907 erforderlichen Artikel und zwar:

1. Leder zu Sträflingsschuhen und Beschuhung für die Gefangen-Aufseher,

2. Erhaltung der anstaltlichen Schiefer-Bedachungen,

wird die Offert-Verhandlung ausgeschrieben. Die schriftlichen gestempelten und versiegelten Offerten sind bei gleichzeitigem Erlage des Vadium von 10% im Baaren oder in kautionsfähigen Wertpapieren bis spätestens 10 November 1906 Mittags 12 Uhr bei der k. k. Männer-Strafanstalt in Stanislau einzubringen.

Die Offert und Vertrags-Bedingnisse können in der Verwaltungskanzlei dieser Strafanstalt eingesehen werden. — Die Offerten müssen von dem Offerenten eingehändigt mit Vor- und Zunahme unter genauer Bezeichnung des Wohnortes unterzeichnet sein, die Angabe des gefordeten Preises in Ziffern und Worten, so wie die Erklärung enthalten, dass der Offerent sich den Vertragsbedingungen unbedingt unterwerfe.

Auf Offerten, welche unvollständig oder durch obiges Vadium nicht gesichert sind, oder welche eine andere Bedingung oder Einschraenkung enthalten, oder nach Ablauf des obbezeichneten Termines überreicht werden, wird keine Rücksicht genommen.

K. k. Strafanstalts-Verwaltung.

Stanislau, am 15 Oktober 1906.

Der k. k. Verwalter. Der k. k. Kontrolor.

L. 3504/6. (8371 2—3)

Obwieszczenie.

Na zabezpieczenie w roku 1907:

1. naprawy dachów pokrytych łupkiem,

2. dostawy skóry na obuwie dla więźniów i dozorców rozpisuje się konkurencyę.

Pisemne oferty ostemplowane i zapieczętowane przy równoczesnem złożeniu wadyum 10% w gotówce lub w papierach wartościowych do kaucyi przypuszczalnych, mają być złożone w zarządzie zakładu najdalej do dnia 10 listopada 1906 o godzinie 12 w południe.

Warunki dostawy i robót konserwacyjnych, można przejrzeć w c. k. zarządzie Zakładu kary.

Oferty muszą być przez oferenta własnoręcznie podpisane z dokładnem podaniem adresu, nadto mają zawierać podanie żądanej ceny w cyfrach i słowach, tudzież oświadczenie, że oferent poddaje się warunkom dostawy.

Oferty niedokładne, powyższem wadyum nie pokryte, inne warunki i ograniczenia zawierające lub po upływie wyż oznaczonego terminu wniesione, nie będą uwzględnione.

C. k. Zarząd Zakładu karnego.

Stanisławów, dnia 15 października 1906.

C. k. Zarządca. C. k. Kontrolor.

L. 22.988/6. (8368 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku komsumcyjnego od mięsa od 1 stycznia 1907 począwszy, na okres lat 1907, 1908 i 1909 bezwarunkowo, względnie na lata 1907 i 1908 i warunkowem przedłużeniem na rok 1909 albo na rok 1907 i milczącem przedłużeniem na lata 1908 i 1909, a mianowicie w okręgach dzierżawnych:

1. Bukaczowce z ceną wywołania 4020 kor. 50 hal.,

2. Podhajce z ceną wywołania 11.316 koron,

3. Przemyślany z ceną wywołania 9100 koron koron,

4. Rohatyn z ceną wywołania 9060 koron, ogłasza c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brzeżanach publiczną drugą licytacyę w drodze ustnych nadaży i pisemnych ofert.

Licytacya odbędzie się 8 listopada 1906 od godz. 9 rano do 12 w południe.

Pisemne oferty, zawierające wadyum w wysokości 10% ceny wywołania, należy wnosić opieczętowane do 8 listopada 1906 godziny 9 rano na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach i wyraźnem uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu i przedmiotu dzierżawy.

Brzeżany, dnia 18 października 1906.

L. cz. E. 1473/6 (6) (8344 2—3)

Na żądanie Samuela Reinerta kupca w Rawie odbędzie się dnia 20 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI w Rawie licytacya realności objętej whl. 1525 gm. Rawa Herscha Bergera własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 28.572 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 14.286 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, maiący chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 9 października 1906.

L. cz. E. 1241/6 (4) (8337 3—3)

Na żądanie Stanisława Krola w Roztoce odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 14 listopada 1906 licytacya przymusowa realności lwh. 398 gminy Łukowica.

Najniższa cena wynosi 1388 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 17 października 1906.

---

Nr. 3491/V. K. (8350 3—3)

Zawiadomienie.

Celem rozdania robót czyszczenia kanałów i kloaków i t. d. wojskowych zabudowań w Jarosławiu odbędzie się dnia 30 października 1906 o godzinie 10 przed południem w biurze c. i k. wojskowego oddziału budowniczego 10 korpusu w Przemyślu (ulica górna Nr. 4) pisemna ofertowa rozprawa.

Dotyczące się bliższe warunki można w zwyż wymienionym biurze oglądać.

Zarządzająca komissya
c. i k. wojskowego oddziału budowniczego
10 korpusu.

---

L. 1008. (8372 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dyrekcya krajowej średniej Szkoły rolniczej w Czernichowie ogłasza publiczną licytacyę, celem wydzierżawienia wiklin na obszarach dworskich Czernichów i Kłokoszyn z terminem składania ofert pisemnych najdalej do dnia 15 listopada 1906 r. do godziny 12 w południe w kancelaryi dyrekcyi.

a) okres dzierżawy wyznaczony został na lat sześć, począwszy od 1 stycznia 1907 roku do 31 grudnia 1912;

b) obszar zajęty pod kulturę wiklin wynosi 60 morgów;

c) sprzęt wikliny wydzierżawiony będzie na wagę, a oferenci oznaczyć powinni cenę za 100 klg. surowej wikliny w dwóch sortach;

d) kaucya dzierżawna wynosić będzie 4000 koron;

e) dzierżawa nie koniecznie musi być oddaną przedsiębiorcy, ofiarującemu najwyższą cenę;

f) szczegółowe warunki kontraktu można przeglądnąć na miejscu w dyrekcyi szkoły w Czernichowie;

g) wreszcie, ubiegający się przedsiębiorcy powinni złożyć przed licytacyą w kasie krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie wadyum w wysokości 1500 koron.

Czernichów, dnia 22 października 1906.

---

L. cz. E. 615/6 (35) (8052 1—3)

Dnia 7 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacya połowy realności pod lk. $313^3/_4$ we Lwowie położonej whl. 253 Dz. III. ks. gruntowej gminy m. Lwowa ul. Zborowskich l. 18 wraz z przynależnościami.

Połowa powyższej nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 6814 kor. 65 hal., przynależności zaś tej połowy na 355 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3584 kor. 82 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w Oddz. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya I.
Oddział III.

Lwów, dnia 28 września 1906.

---

L. cz. Succ. 9050 (1282) (8380 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 9 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tus. sali Nr. 13 termin licytacyjny celem wydzierżawienia majętności Opary, Dołhe i Szwydka w powiecie drohobyckim położonych, a to pod następującymi warunkami:

1. Wszystkie trzy majętności wydzierżawione zostaną albo razem w całości lub każda majętność z osobna na czas od dnia 25 czerwca 1907 na lat sześć lub dziewięć.

2. cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego wynosi: za majętność Opary 11.000 kor., za majętność Dołhe 6300 kor., za majętność Szwydka 3700 kor.

3. Kaucya dzierżawna równa się półrocznemu czynszowi.

Wadyum licytacytacyjne wynosi 10% oferowanego rocznego czynszu w połowie lub papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo.

5. Bliższe warunki, którym oferent poddać się musi i w ofercie wyraźnie zaznaczyć, że są mu znane i je przyjmuje, są do przejrzenia w centralnej administracyi Fundacyi hr. Skarbka w godzinach urzędowych (gmach skarbkowski).

Kontrakt dzierżawny będzie sporządzony w formie aktu notaryalnego.

6. Rada administracyjna Fundacyi zastrzega sobie prawo zatwierdzenia lub odrzucenia oferty i wolnego wyboru bez względu na wysokość oferowanego czynszu.

Na powyższym terminie oferty pisemne tylko do godziny 12 w południe przyjmowane będą; po tej godzinie zaś wniesionych ofert się nie przyjmie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 października 1906.

---

L. cz. E. 845/6 (5) (8379 1—3)

Dnia 14 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacya 3/7 części realności whl. 36 gminy Żołobek, Fedia Wyziasa własnych.

Wartość powyższych części nieruchomości z przynależnościami podaną została na 2562 koron.

Cenę wywołania stanowi kwota 1708 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 2 października 1896.

---

L. cz. E. 715/6 (9) (8378)

Dnia 22 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 odbędzie się licytacya realności lwh. 47 ks. gr. gm. Marcinkowice

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 746 kor.

Najniższa cena wynosi 497 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radłów, dnia 15 października 1906.

# Upadłości.

L. cz. S. 3/6 (1) (8320 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Majera Marfelda, współdzierżawcy Ostrowa, w Krasnem zamieszkałego.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Władysława Debskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Eugeniusza Kołaczkowskiego, adwokata w Złoczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 16 listopada 1906, godzina 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 10 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10 listopada 1906, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 23 listopada 1906 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Złoczowie lub w pobliżu tej miejscowości mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 17 października 1906.

---

(8369)

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały wydziału wierzycieli masy rozbiorowej Józefa Kollera sprzedane zostaną z wolnej ręki w drodze ofertowej towary znajdujące się w sklepie krydataryusza w Przemyślu przy ul. Jagiellońskiej l. 10, a to na podstawie inwentarza.

Łączna wartość szacunkowa towarów wynosi 24.899 kor.

Towary obejrzeć można codziennie w sklepie w godzinach od 10—1 przed południem i od 4—6 po południu, jednak należy się wprzód w tym celu zgłosić u zarządcy masy, inwentarz zaś może każdego czasu przejrzeć, w godzinach urzędowych u zarządcy.

Oferty wniesione być mają pisemnie najpóźniej dnia 28 października b. r. do godziny 12 w południe pocztą lub osobiście na ręce zarządcy masy.

Do oferty, która podpisaną być ma przez oferującego, dołączone być musi wadyum w wysokości 20% wartości szacunkowej w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających. Towary sprzedane zostaną najwyżej oferującemu, jednak wydział zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia nawet najwyższej oferty. Sprzedaż nastąpi ryczałtowo bez poręki ze strony masy rozbiorowej. Cena kupna musi pod rygorem przepadłości wadyum na rzecz masy rozbiorowej być zapłaconą w gotówce do rąk zarządcy masy najpóźniej do dni 5 od uwiadomienia oferującego o przyjęcie jego oferty, a wadyum przezeń złożone wliczone zostanie w cenę kupna. Wadyum reflektantów, których oferta przyjętą nie będzie, zostanie im zwrócone natychmiast po posiedzeniu wydziału, na którem zapadnie uchwała co do wniesionych ofert, a reflektantom, którzyby do 24 godzin po wadyum się nie zgłosili, zostanie zwrócone na ich koszt i niebezpieczeństwo.

W przeciągu 4 dni po złożeniu ceny kupna obowiązany będzie nabywca własnym kosztem towary usunąć ze sklepu kredytaryusza, ileże inaczej towary te na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy złożone zostaną u osoby trzeciej.

Dr. H. Lieberman
adwokat w Przemyślu
jako zarządca masy rozbiorowej
Józefa Kollera.

# Konkursa.

L. 21.519. (8237 3—3)

Konkurs.

Gmina miasta Skolego rozpisuje konkurs na posadę rakarza z płacą roczną 600 koron.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść należycie udokumentowane podanie najpóźniej do dnia 15 grudnia 1906 na ręce Zarządu gminy, dołączając zarazem koncesyę uprawniającą petenta do wykonywania przemysłu rakarskiego

Bliższych informacyi co do zakresu czynności rakarza udzieli na żądanie Zarząd gminy w Skolem.

Zarząd gminy.

Skole, dnia 16 października 1906

C. k. komisarz rządowy
Zubrzycki.

# Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 64/6 (2) (8373)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 41 czasopisma „Der Socialdemokrat“ z dnia 19 października 1906 artykuł pod tytułem: „Es geht ihnen nicht schlecht“ w ustępie od wyrazów: „Anstatt einzunehmen“ do końca strona 1 łam 3 i str. 2 ł. 2) zawiera w swej osnowie znamiona zbrodni naruszenia publicznej spokojności z § 65 lit. a u. k. i występku z § 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu w powyższym ustępie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy,
S. III.

Kraków, dnia 21 października 1906.

# Kuratele.

L. cz. P. 144 6 (2) (8246 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Iwana Hołoda w Sorańczukach.

Kuratorem jego ustanowiono Hryńka Hołoda w Sorańczukach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 24 maja 1906.

---

L. cz. L. 14/5 (12) (8248 3—3)

Andrzej Sywyk z Odrzechowy uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiony Iwan Sywyk z Odrzechowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 5 września 1906.

---

L. cz. L. 20/5 (9) (8255 3—3)

Antoni Sokołowski z Kozłowa został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Marcina Sokołowskiego syna Ignacego z Kozłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 23 kwietnia 1906.

---

L. cz. P. XI. 84/1 (145) (8322 3—3)

Kuratorem umysłowo chorego Antoniego Krzywdzińskiego w miejsce Wincentego Sobierajskiego ustanawia się Stanisława Kopacza z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 29 września 1906.

---

L. cz. P. XI. 148 6 (5) (8323 1—3)

Za umysłowo chorą uznano Anielę Heinz w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Heinza w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 10 września 1906.

---

L. cz. P. XI. 143/6 (6) (8324 1—3)

Za umysłowo chorego uznano dr. Feliksa Kasparka w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono dr. Bernarda Langroda adwokata w Krakowie

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 30 sierpnia 1906.

---

L. cz. IV. 18/87 (7) (8339 1—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Kudasik w Nowym Targu.

Kuratorem j j ustanowiono Jana Ujwarego w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 9 maja 1906.

---

L. cz. P. 249/6 (8360 1—3)

Tymofij Ciok Iwana uznany został za umysłowo chorego, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Dewdiuka Hrycka w Starym Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 3 października 1906.

---

L. cz. P. 170/6 (4) (8299)

Za marnotrawcę uznano Andrzeja Sawickiego w Białym kamieniu.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Fedorskiego w Białym kamieniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Olesko, dnia 27 września 1906.

---

L. cz. L. 1/6 (10) (8296)

Łesio Terlecki z Chrewty został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Sywanycza z Chrewty.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Lutowiska, dnia 13 lipca 1906.

---

L. cz. L. V. 7/6 (4) (8292)

Za marnotrawczynię uznano Annę Uchacz w Kopyczyńcach.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Uchacza w Kopyczyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kopyczyńce, dnia 25 września 1906.

L. cz. L. 8/6 (4) (8256 3—3)
C. k. sąd powiatowy oddział IV w Kozowej zawiesza nad Rozalią z Kaspryków zam. Rygiel żonę Ignacego z Kozłowa kuratelę z powodu marnotrawstwa, a kuratorem dla niej ustanawia się Ignacego Rygla z Kozłowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 17 maja 1906.

L. cz. L. XVIII. 1/4 (9) (8325)
Za umysłowo chorą uznano Emilię Zdechlikiewicz w Krakowie.
Kuratorem jej ustanowiono Wincentego Wajdę w Krakowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII
Kraków, dnia 18 sierpnia 1906.

L. cz P. 107/6 (8342)
Za umysłowo chorą uznano Rozalię Król w Woli radłowskiej.
Kuratorem jej ustanowiono Jana Króla z Woli radłowskiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 6 października 1906.

L. cz. P. 167/6 (8) (8340)
Za marnotrawcę uznano Wasyla Guszuła w Kluczkowie wielkim.
Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Kobylańskiego w Kluczkowie wielkim.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, dnia 21 lipca 1906.

L. cz. L. 16/6 (5) (8333)
Za marnotrawcę uznano Michała Kobaka rolnika w Prusinowie.
Kuratorem jego ustanowiono Fedka Gódz rolnika w Prusinowie
C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Bełz, dnia 2 października 1906.

L. cz. P. 129/5 (48). (8358)
Kuratelę nad umysłowo chorym Julianem Matusińskim z Wadowic w moc upoważnienia c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 8 września 1906 Nc. IV. 355/6 (1) uchyla się.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 30 września 1906.

L. cz. P. XI. 104 6 (5) (8377)
Za umysłowo chorego uznano Piotra Mazura syna Jana w Michalewicach.
Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Matwijowa w Dulawie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, dnia 18 września 1906.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Tab. 2424/6 (8326 2—3)
W poz. 2 realności lwh. 76 ks. gr. gm. kat. Nowa wieś narodowa znajduje się następujący wpis:
„Ks. gł. gm. VIII Zwierz. Nowa wieś vol. nov. 3 pag. 417 n. 2 on.
Na zasadzie aktu notaryalnego z dnia 26 października 1834 sumę 50 złp. na rzecz małoletniego Jana Świerczkowskiego się intabuluje. Ks. dok. 19 Nr. 213 karta 1787".
Na żądanie Związku bankowego w Krakowie dozwolono uchwałą z dnia 22 września 1906 Lt. 2424/6 wdrożenie postępowania amortyzacyjnego do tegoż wpisu.
Niniejszem wzywa się wszystkich tych którzy do powyższej wierzytelności roszczą sobie pretensye, aby się z niemi zgłosili do tutejszego sądu najdalej do dnia 1 października 1907 gdyż inaczej po bezskutecznym upływie tegoż czasokresu, na ponowne żądanie podającego, dozwolonem zostanie umorzenie i wykreślenie tegoż wpisu.
C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XIX.
Kraków, dnia 22 września 1906.

L. cz. Prez. 3663 (18/6) (8275)
Obwieszczenie.
Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie ustanowiło dla Trybunału sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie na IV zwyczajną 19 listopada 1906 rozpocząć się mającą kadencyę przewodniczącym c. k. radcę dworu i prezydenta sądu obwodowego Wilhelma Seidla, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Kazimierza Kropaczka, i radców sądu krajowego wyższego Władysława Jaśkiewicza i Władysława Peszkowskiego, oraz radców sądu krajowego Ludwika Niecia, Macieja Jarosiewicza, Ernesta Wernera, dr. Franciszka Mietelskiego i Bronisława Kijasa.
Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Rzeszów, dnia 17 października 1906.

L. cz. Cw. 1445 6 (1) (8354)
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Nykole Jaciuk Fedora wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Eltę Kaunitz kupcowej w Kołomyi pozew o zapłatę sumy wekslowej.
Na podstawie tego pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 9 lipca 1906 l. cz. Cw. 1445/6.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Nykoły Jaciuka Fedora ustanawia się pana adwokata dr. Rittigsteina w Kołomyi kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 9 lipca 1906.

L. cz. C. I. 546,6 (1) (8376)
Przeciw Wasylowi Leśków, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Naście zam. Rydlicką pozew o uznanie współwłasności realności obj. whl. 941 gm. kat. Berezowica wielka.
Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 9 listopada 1906, o godz. 10 przed poł. biuro Nr. 8.
Celem strzeżenia praw niewiadomego ustanawia się pana dr. Kazimierza Promińskiego w Tarnopolu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 13 października 1906.

L. cz. Cw. 511/6 (1) (8374)
Przeciw Wolfowi Backenrothowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez firmę W. Sikorski i J. Seidenstein w Krośnie pozew o zapłatę sumy wekslowej 600 koron.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 6 października 1906.
Celem strzeżenia praw tegoż nieobecnego ustanawia się pana dr. Jana Wilnera adwokata w Jaśle kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Jasło, dnia 6 października 1906.

L. cz. C. 269/6 (2) (8399)
Przeciw nieobecnej Karolinie z Baranów Król przedtem w Woli cichej wniosła Zbiorowa kasa sieroca głogowska przez kuratora Tadeusza Stanisza notaryusza w Głogowie skargą o 480 kor. zpn.
Ustna rozprawa odbędzie się dnia 30 października 1906 o godzinie 9 40 przed południem biuro Nr. 2.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Stanisław Król z Rogoźnicy będzie ją zastępował, dopókąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 23 października 1906.

L. cz. C. III. 351/6 (8404)
Wojciech Łocek w Zubsuchem w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Nowym Targu przeciw Jędrzejowi Łockowi niewiadomemu z miejsca pobytu o 135 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 13 października 1906, liczba czyn. C. III. 351/6, którą audyencyę wyznaczono na dzień 29 października 1906 o godz. 9 przed południem.
Ponieważ nie wiadomo gdzie pozwany przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dra Borowicza w Nowym Targu.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowy Targ, dnia 13 października 1906.

L. cz. E. 1242/6 (7) (8343)
W sprawie Majera Walda przeciw Chanie Ruchli Weinstein z Podgrodzia o sprzedaż realności whl. 843 gmine Podgrodzie ustanawia się dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Chany Ruchli 2 im. Schneekraut zam. Weistein celem doręczenia tej uchwały z 3/8 1906 E. 1242/6 (2) i dalszych w tej sprawie uchwał, tudzież celem strzeżenia jej praw kuratora w osobie adw. Schaudera w Rohatynie, który będzie ją zastępował dopokąd w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, dnia 1 października 1906.

L. cz. Cw. 546 6 (1) (8375)
Przeciw Wolfowi Backenrothowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez firmę W. Sikorski et J. Seidenstein w Krośnie dnia 17 października 1906 pozew o 92[illegible] koron.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 17 b. m. ad Cw. 546/6 (1).
Celem strzeżenia praw Wolfa Backenrotha ustanawia się pana dr. Jana Wilusza adwokata w Jaśle kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Jasło, dnia 17 października 1906.

## Amortyzacye.

L. cz. T. 19/6 (2) (8315 1—3)
Amortyzacya.
Na wniosek Idy Kraut, prywatnej w Przemyślu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Banku komercyalnego w Przemyślu Nr. 1247 na imię Idy Kraut wystawionej, pierwotnie na kwotę 32 kor.. a z dniem 30 sierpnia 1906 na 35 kor. i 88 hal. opiewającej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 2 października 1906

## Spadki.

L. cz. A. XVI. 109 3 (119) (8322 1—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.
C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie ogłasza, że dnia 20 października 1902 w Petersburgu zmarł Leon J sefowicz Liniewicz, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawił tylko zapisy.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowych spadkobierców, t. j. bratanków zmarłego, a mianowicie Antoniego Liniewicza, Pawła Liniewicza, Iwana Liniewicza, Natalii z Liniewiczów Łaszewskiej i Julii z Liniewiczów Maćkiewiczowej nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dla nich ustanowionym adw. dr. Zygmuntem Piotrowskim.
C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVI.
Kraków, dnia 24 czerwca 1906.

L. cz. A. IV. 627/96 (5) (8284)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.
C. k. Sąd powiatowy w Złoczowie zawiadamia, że dnia 27 marca 1896 w Złoczowie zmarł Marcin Skoczyński, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedziczką Maryę Skoczyńską.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maryi Skoczyńskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Semkiem Michałów.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Złoczów, dnia 1 września 1906.

L. cz. A. V. 161/6 (6). (8285)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. Sąd powiatowy w Złoczowie zawiadamia, że dnia 10 marca 1906 w Sassowie zmarła Katarzyna 2-o śl. Łazarewiczowa, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicami Wasyla i Emiliana Łazarewiczów.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Wasyla i Emiliana Łazarewiczów nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Janem Łazarewiczem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Złoczów, dnia 31 sierpnia 1906.

## Firmy.

Ч. спр. Firm. 752 Stow. I. 356 1 ((8121)
Оголошене.
Ц. к. суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:
в рубриці III. „Спілка ощадности і позичок в Озерянах, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою;
в рубриці IV.: Озеряни коло Чорткова;
в рубриці VI.: Предприємство полягає на статуті з дати: Озеряни, дня 12 серпня 1906.
Цілею стоваришеня є уділюване членам позичок потрібних в господарстві, промислі і торговлі, поміщуване на процент гроший заощаджених, а в кінци підпиране твореня спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузі спілки.
Заряд стоваришеня зложений з слідуючих членів:
1) Семко Жаровский, властитель реальности в Озерянах, яко настоятель;
2) Іван Бекесевич, господар в Озерянах, яко заступник настоятеля;
3) О. Яків Медвецкий, гр. кат. сотрудник в Озерянах яко член;
4) Григорий Сокальский, господар в Озерянах, яко член.
Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно его заступник і оден з членів заряду.
Оголошеня стоваришеня: будуть уміщувані на таблици перед льокалем спілки і підписувані через настоятеля заряду а взглядно его заступника, а в случаях §§ 17—30 і 36 через предсїдателя надзираючої ради або его заступника.
Порука членів є необмежена.
Ц. к. Суд окружний, Відділ II.
Тернопіль, дня 3 вересня 1906.

L. 97/06.

# Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy żywności a to: mięsa wołowego przedniego, chleba i wiktuałów dla tutejszego Domu ubogich chrześcian na rok 1907 odbędzie się dnia 12 listopada 1906 o godzinie 4 po południu w kancelaryi zarządu ul Wronowska l. 2 licytacya na podstawie ostemplowanych i opieczętowanych ofert. Warunki licytacyjne mogą przejrzeć interesowani w kancelaryi powyżwymienionego zarządu

**Z Dyrekcyi Domu ubogich.**

Lwów, dnia 24 października 1906.



## Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

### Do Lwowa
Na dworzec główny

| Pociąg posp. przych. | Pociąg osob. o g. | |
|---|---|---|
| 12·20 | — | z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy. |
| 3·31 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów). |
| — | 5·50 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 6·10 | z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy. |
| — | 7·20 | z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów. |
| — | 7·29 | z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza. |
| — | 7·50 | z Rawy ruskiej, Sokala. |
| — | 8·05 | ze Stanisławowa, Żydaczowa. |
| — | 8·15 | z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa. |
| — | 8·18 | z Jaworowa. |
| — | 9·45 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl). |
| — | 10·05 | z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö. |
| — | 10·35 | z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa. |
| — | 11·50 | z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny. |
| — | 11·45 | z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor. |
| 1·30 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| 1·40 | — | z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy. |
| — | 1·50 | z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek. |
| [illegible] | — | z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa. |
| — | 3·55 | z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia. |
| — | 4·37 | z Jaworowa. |
| — | 4·50 | z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej. |
| — | 5·25 | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kosmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl) |
| | 5·55 | z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa. |
| — | 5·45 | z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny. |
| 5·40 | | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kosmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 9·05 | z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy. |
| — | 9·20 | z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek. |
| — | 9·30 | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 10·30 | z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna. |
| — | 10·50 | z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny. |

### Ze Lwowa
Z dworca głównego

| Pociąg posp. odch. | Pociąg osob. o g. | |
|---|---|---|
| 12·45 | — | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kosmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów). |
| 2·51 | — | do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry. |
| — | 4·05 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mozo Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima. |
| — | 6·15 | do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy. |
| — | 6·20 | do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa. |
| — | 6·55 | do Jaworowa. |
| — | 7·30 | do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia. |
| 8·25 | — | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.). |
| — | 8·35 | do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.). |
| — | 8·55 | do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9). |
| — | 9·20 | do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy. |
| — | 10·55 | do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa. |
| — | 10·45 | do Bełzca, Sokala, Lubaczowa. |
| 2·21 | — | do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa. |
| 2·40 | — | do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kosmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy. |
| 2·45 | — | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów. |
| — | 2·30 | do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza. |
| — | 3·30 | do Kołomyi, Żydaczowa. |
| — | 4·05 | do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl). |
| — | 4·15 | do Sambora, Chyrowa, Sanoka. |
| — | 6·00 | do Jaworowa |
| — | 6·15 | do Podwołoczysk. |
| — | 6·25 | do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza. |
| — | 6·35 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezo Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima. |
| — | 7·25 | do Rawy ruskiej, Sokala. |
| | 9·10 | do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna |
| — | 9·50 | do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa. |
| — | 10·05 | do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.). |
| | 10·40 | do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy. |
| — | 10·51 | do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego. |
| — | 11·00 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa. Wieliczki, Chabówki, Zakopanego. |
| — | 11·30 | do Stryja, Drohobycza, Borysławia. |

### Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

### Na dworzec „Podzamcze"

| posp. | osob. | |
|---|---|---|
| — | 7·00 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów |
| — | 11·25 | Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor |
| [illegible]·05 | — | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa |
| — | 5·2[illegible] | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa, |
| — | 10·12 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna. |

### Z dworca „Podzamcze"

| posp. | osob. | |
|---|---|---|
| — | 6·35 | Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa |
| — | 11·15 | Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, |
| 2·36 | — | Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa |
| — | 6·37 | Podwołoczysk, |
| — | 10·08 | Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa. |

**Uwaga:** Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.



Skutek zdumiewający! We wszystkich aptekach

**Przyjmuję dzieci** do ogródka froeblowskiego. Ogród do ćwiczeń. BIELSKA, Ossolińskich l. 8.

**Świeży miód deserowy**

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

**Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.**

**Herbaty**

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca handel herbaty i kawy

**Edmunda Riedla, Lwów.**

## Ogłoszenie.

Towarzystwo zaliczkowe w Komarnie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką ogłasza niniejszem, że od 1 listopada b. r. liczyć będzie tytułem odsetek od wszelkich nowych pożyczek jedynie **6½%** bez żadnych innych dodatków.

Od wkładek oszczędności płacić będzie nadal jak dotąd po 5% z półrocznem oprocentowaniem.

**Towarzystwo zaliczkowe w Komarnie,**
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

W Komarnie, dnia 20 października 1906.

## WAŻNE DLA PAŃ!!

### Zmiana lokalu

**Bazar krajowy kraj. Związku przem. we Lwowie został przeniesiony z hotelu Żorża do nowego lokalu przy ulicy Akademickiej l. 14 (dom p. Teliczka naprzeciw pomnika Ujejskiego).**

Z powodu znacznej różnicy czynszu nowego lokalu

**ceny wszystkich towarów zostały znacznie obniżone.**

Prosimy uprzejmie Szanowną Publiczność o łaskawe dalsze przychylne poparcie naszych usiłowań dla dobra przemysłu rodzimego przez częste odwiedzanie Bazaru.

Z wysokiem poważaniem

**Zarząd.**

!! KUPUJMY CO KRAJ WYTWARZA !!

**Hotel George'a** we Lwowie, zupełnie odnowiony i rozszerzony, jest do wydzierżawienia począwszy od 1 stycznia 1907. Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie jako właściciel.

## Pozostałe nuty
## do spiewu i na fortepian

z wydawnictwa „MELOMAN"

wysprzedaje

**po niskich cenach**

**Ekspedycya Melomana Biuro dzienników**

**Pasaż Hausmana 9.**

## Zmiana lokalu!

**Biuro dzienników i ogłoszeń**

## L. PLOHNA Lwów

**przeniesione do domu pod liczbą 5**

ulica Karola Ludwika.

Telefon Nr. 234.

**Przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia.**

**Przedsprzedaż biletów do Colosseum.**

# Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.

**Dnia 1 listopada 1906**

rozpocznie się

**w c. k. uprzywil.**

# Austr. Banku dla krajów koronnych we Wiedniu

## wydawanie nowych arkuszy kuponowych wraz z talonami do akcyi i kwitów użytkowych naszego Towarzystwa

**wraz z kuponami bieżącymi od dnia 1 maja 1907.**

Posiadacze naszych akcyi i kwitów użytkowych zechcą

**począwszy od 1 listopada 1906**

przedkładać dotyczące talony do wymiany w likwidaturze wyżwymienionego Banku.

Numera talonów mają być podwójnie spisane w arytmetycznym porządku na odnośnych konsygnacyach, które wydaje bezpłatnie taż likwidatura.

Talony mogą być przedkładane także za pośrednictwem wszystkich firm w Państwie austryackiem i za granicą, które wypłacają nasze kupony. W takim wypadku atoli strona sama ponosi wszelkie koszta z tem połączone.

**Rada zawiadowcza.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.